A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 120. WTOREK, DNIA 22-GO MAJA, (TUESDAY, MAY 22) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

ODDAĆ WKŁADY DEPOZYTOROM

POLSKA MOŻE WYSTĄPIĆ Z LIGI NARODÓW.

Pakt Franko-Sowiecki Jest Jej Nie Na Rękę.

Genewa, 22. maja. — Poważne źrodła polskie wyjawiły wczoraj, że Polska może wystąpić z Ligi Narodów i sprzymierzyć się z Niemcami przeciw polityce „żelaznego pierścienia wokół Reichu", jeżeli franko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy uzyska zgodę Francji w jego obecnej formie.

Pakt franko - sowiecki jest prawdziwym sojuszem. Propozycje sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa przedstawione francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ludwikowi Barthou, mają obejmować następujące punkty:

1.—Rosja sowiecka będzie popierała Francję w odmówieniu pozwolenia na ponowne uzbrojenie się Niemiec.

2.—Konferencja rozbrojeniowa przyjmie sowiecką definicję państwa zaborczego.

3.—Obydwa mocarstwa będą się naradzały wspólnie w wypadku niebezpieczeństwa wojny.

4.—Europejski pakt wzajemnej pomocy, w którym Francja i Rosja sowiecka byłyby najsilniejszemi mocarstwami.

5.—Rosja sowiecka wstąpiłaby do Ligi Narodów we wrześniu i dostałaby stałe miejsce w Radzie Ligi.

Krucjata Jedności Katolickiej Otwiera Się w Anglji.

List Pasterski Powołuje Wiernych Do Wspólnej Akcji.

Londyn, 22. maja. — Zjednoczenie wszystkich katolików angielskich każdego odcienia opinji politycznej i każdej klasy społecznej we wspólnej akcji dla wspólnej sprawy Wiary katolickiej i moralności jest celem proponowanego Narodowego Wydziału dla Akcji Katolickiej. Zarys projektu jest zawarty w liście pasterskim wydanym wczoraj przez katolickich arcybiskupów i biskupów w Anglji i Walji. Wydział będzie się składał z członków Hierarchji pod przewodnictwem Kardynała Bourne.

List pasterski mówi, że „akcja katolicka, pod kościelną kontrolą i kierownictwem, będzie miała za zadanie śledzenie prasy i radja w celu wychwytawania błędnych i mylnych uwać w odniesieniu do Wiary katolickiej i praktyki. Będzie również gorliwie pilnowała interesów szkół katolickich w obliczu grożącego, wrogiego ustawodawstwa.

„Akcja Katolicka" — list pasterski dodaje — „będzie broniła zasad moralności katolickiej przed podstępną propagandą nowego pogaństwa. Będzie się starała o zapewnienie katolikom odpowiedniej reprezentacji w ciałach publicznych. Będzie dążyła do skoordynowania i spotęgowania wszystkich środków do tej pory używanych w celu szerzenia wiadomości o naszej Świętej Wierze pomiędzy naszymi współziomkami."

Meksyk-miasto, 22. maja. — Rząd stanu Sonora wydał dekret zabraniający odprawiania nabożeństw i pełnienia służby Bożej we wszystkich kościołach katolickich i polecił władzom municypalnym przejęcie kościołów. Akcję tę oparto na podstawie, że księża mieli rzekomo przynaglać dzieci do bojkotowania szkół publicznych.

PRZYJĘCIE DELEGATÓW POLONJI ZAGRANICZNEJ PRZEZ PRYMASA POLSKI.

Poznań, 22. maja. — Prymas Polski, jako protektor duchowy polskiego wychodźtwa, zaprasza przedstawicieli katolickiej Polonji zagranicznej, którzy przybędą na tegoroczny zjazd w Warszawie, do stolicy prymasów Polski, do Gniezna, na dzień 15. sierpnia.

Program przyjęcia przewiduje uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez X. kardynała prymasa w bazylice gnieźnieńskiej, poczem rodacy z zagranicy złożą hołd przy grobie św. Wojciecha i tu stóp pomnika Bolesława Chrobrego.

O godz. 17ej tegoż dnia odbędzie się pod przewodnictwem X. prymasa zebranie uroczyste w sali Seminarjum arcybiskupiego z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Na zebraniu wygłoszą referaty: X. kan. Henryk Zborowski na temat „Stan obecny, potrzeby i trudności polskiego duszpasterstwa zagranicznego" i X. dr. Stanisław Janicki na temat ..Katolicka akcja społeczna dla rodaków na obczyźnie."

NIE POZWOLILI POLAKOWI Z CZECHOSŁOWACJI NA PRZYJĘCIE POLSKIEGO ODZNACZENIA.

Morawska Ostrowa, 22. maja. (Prasa Zjedn.) — Sekretarz Zw. Polaków na Morawach i kierownik polskiej Szkoły w Marjańskich Górach, odznaczony został swego czasu — w uznaniu zasług, jakie położył dla wychodźtwa polskiego na Morawach— przez P. Prezydenta Rzplitej złotym Krzyżem Zasługi.

Jako obywatel czechosłowacki, zwrócił się odznaczony do kancelarji cywilnej Prezydenta republiki czechosłowackiej w Pradze o pozwolenie noszenia odznaczenia polskiego.

Na podanie to otrzymał atoli odmowną odpowiedź starosty powiatowego w Mor. Ostrawie, który m. in. wskazuje na to, że obywatel czechosłowacki nie może przyjmować obcych odznaczeń. Odpowiedź ta wywołała wśród ludności polskiej w Czechosłowacji ogólne zdziwienie, gdyż wiadomo powszechnie, że dotychczas zarówno Polacy, jak i Czesi pozwolenia takie zawsze uzyskiwali.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Policja znalazła towarzyszy Dillingera, znaleziono samochód Dillingera, przyłapano narzeczoną Dillingera, odkryto nawet knieję, w której banda Dillingera się ukrywała, lecz samego Dillingera dotychczas nikt nie spotkał oko w oko,— choć wszyscy mówią, że go w jednym czasie widziali na czterech krańcach Stanów Zjednoczonych.

* * *

Cała Europa śmieje się w kułak z całej afery z Dillingerem. Jedno z pism polskich, podając w dłuższym artykule szczegóły o słynnym bandycie amerykańskim, artykuł zaopatrzyło następującym nagłówkiem: „Sto miljonów ludzi ściga Dillingera i doścignąć go nie może." Pomimo, że aż sto miljonów ludzi go ściga, Dillinger napada stale na coraz to inne banki w różnych częściach kraju. Gdzie tylko bank zostanie obrabowany przez bandytów, natychmiast rozchodzi się wieść, że „napadem kierował z karabinem maszynowym w ręku sam Dillinger."

* * *

W ostatnich czasach ujawnia się na rynkach bliskiego wschodu, a zwłaszcza w Palestynie, zainteresowanie przywozem z Polski fortepianów, przedewszystkiem zaś pianin. Dostarczona ostatnio partja pianin ponad 200 sztuk, została stosunkowo łatwo rozsprzedana, przyczem odbiorcy wyrażają swe zadowolenie z pianin produkcji polskiej, uznając je za lepsze od pianin produkcji inych krajów europejskich.

* * *

Miljon franków ($66,500) wydobyto onegdaj z grobu pewnego roztargnionego człowieka w starożytnem mieście Poitiers w środkowej Francji. Ów obywatel kupił do spółki z kilku przyjaciółmi los loterji państwowej, schował go do kieszeni i umarł. Potem, na ten los padła nagroda miljona franków. Przyjaciele zaczęli go szukać, przejrzeli wszystkie papiery po zmarłym, nie mogli jednak znaleźć losu. Wreszcie, jeden z nich powiedział: „A może biedaczysko zabrał go z sobą do grobu?" Postarano się o ekshumację zwłok i w wewnętrznej kieszeni ubrania nieboszczyka znaleziono drogocenny skrawek papieru.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 22go maja: — ŚŚ. Julji p. m. i Heleny p.

Jutro, środa, 23-go maja: — Św. Dezyderjusza. Suchedni.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:23. Zachód słońca o godz. 8:10.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek i w środę pogoda; dzisiaj znacznie chłodniej. Silny, północno - zachodni wiatr, przechodzący w północny, poczem w północno-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 91 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej wieczór 67 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc. $87.00; bondy 7-proc. $110.00.

LILIPUCI NA WYSTAWIE.



Grupa małoludków, która zakwaterowała się już w Wiosce Karłów, jednej z wielkich atrakcyj na zeszłorocznej Wystawie Stulecia Postępu. W tym roku, grupa jest znacznie liczniejsza. Wśród karzełków jest kpt. Werner, podobno najmniejszy człowiek na świecie. (Klisza Herald-Exam.)

Przedsmak Wystawy Miało Miasto Już Wczoraj Wieczorem.

22,000 Obywateli Oklaskuje Wystawę w Stadjonie.

Oficjalne Otwarcie Wystawy Już w Sobotę.

Mimo deszczu ulewnego, — zgromadziło się wczoraj 22,-000 ludzi w Stadjonie przy Madison, na preliminarnej uroczystości otwarcia tegorocznej wystawy, której oficjalne otwarcie nastąpi w sobotę. Fakt tak wielkiego zebrania się tłumów przyjmuje się, jako zapowiedź pełnego powodzenia tegorocznej wystawy — mówili wczoraj dygnitarze miejscy i stanowi, jak gub. Horner, burmitsrz Kelly i prezes R. Dawes. To samo przekonanie wyrazili członkowie komitetu obywatelskiego, któremu przewodniczy p. Dunham, niedawno zamianowany komisarz nowego systemu parków miejskich.

Olbrzymi stadjon był wczoraj wypełniony i publiczność rozentuzjazmowana bawiła się do późnej godziny, przypatrując się licznym przedstawieniom artystów, którzy będą produkowali swoje talenty na tegorocznej wystawie. I nietylko sama wystawa brała wczoraj udział, nietylko był to przedsmak tego, co wystawa zamierza dać gościom w lecie, ale i hotele chicagoskie i większe i lepiej znane restauracje, również brały wczoraj udział przez swoje orkiestry, śpiewaków i tancerki.

Gubernator Horner mówił przez radjo i zapraszał wszystkich z całego kraju na wystawę, zapewniając, że znajdą w mieście jak najlepszą opiekę, ponieważ prokurator „Courtney jest na dziabie." Pan gubernator mówił także komplementy panu burmistrzowi, za ogólne polepszenie warunków w mieście, co również powinno być zachętą zwiedzenia tegorocznej wystawy.

Pan Dawes, prezes wystawy, składał publiczne uznanie panu burmistrzowi za to, że się przyczynił walnie do zorganizowania wystawy 1934 r. Była bowiem pewna niechęć i brak zdecydowania. Burmistrz Kelly pokonał te niechęć i swoja działalnością niejako zniewolił innych do wstąpienia w jego ślady i oto wystawa staje się dziś rzeczywistością.

NA WYSTAWIE PRACA WRE DZIEŃ I NOC.

Na gruntach wystawowych pracuje 6,500 ludzi na trzy zmiany dzień i noc, wbijając ostatnie gwoździe, robiąc ostatnie pociągnięcia pendzlem i dopasowując ostatnie drzwi i okna. Ogrodnicy zasadzają ostatnie krzaki krzewów w dziedzińcach i ogródkach przeróżnych wiosek i wioseczek, od których będzie się roiło w tym roku. A wszystko robi się z jak największym pośpiechem, ażeby zdążyć na galowe otwarcie wystawy w sobotę.

Kierownictwo wystawy przypomina, że na pięć dni przed otwarciem wystawy w zeszłym roku, wystawa przedstawiała się jako jedno wielkie zbiegowisko ludzi ciągnących każdy w swoją stronę. Trudno było o kontrolę i ludzie formalnie „głowy tracili." Dziś tego się nie dostrzeże zapewnie dlatego, że wystawa zeszłoroczna stała się wielką nauką. Dziś w dniu otwarcia, to znaczy w sobotę, 90 procent wystawy będzie wykończone.

Tegoroczna wystawa ma mieć dużo pawilonów tak zwanych „darmowych," to znaczy nie będzie się płaciło za wejście do nich. Z tych największe zainteresowanie budzi pawilon Forda z detroicką orkiestrą symfoniczną. Potem idzie równie wielki pawilon Swifta z chicagoską orkiestrą symfoniczną. Widok naprawdę piękny będą przedstawiały fontanny kolorowe, które będą się ciągnęły na przestrzeni dwóch bloków miejskich.

Ślicznie wyglądają kolory. Niema tak silnych kontrastów, jak w roku zeszłym. Tegoroczna gra kolorów odznacza się większą łagodnością pod wpływem koloru białego, do którego ujawniło się większe upodobanie.

W ANGLJI O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH.

Londyn, 22. maja. (Prasa Zjedn.) „Manchester Guardian" w obszernem sprawozdaniu o Niemczech pod rządami Hitlera, pisze o stosunkach polsko-niemieckich m. in. co następuje:

W obecnej sytuacji sprawa korytarza polskiego, tego „zarzewia niebezpieczeństwa w Europie" została usunięta może na znacznie dłuższy okres czasu, aniżeli okres trwania paktu. Co więcej pakt polityczny został uzupełniony tymczasową umowę handlową, która kładzie kres zaciętej wojnie celnej, prowadzonej między obu krajami w ciągu 9 lat.

Niezależnie od tego, czy za zbliżeniem Polsko-niemieckiem kryje się coś więcej, niż publicznie ogłoszono, czy też nie — nie ulega wątpliwości, że ten fakt polityczny i protokół handlowy są same czynnikami stabilizacji w Europie. Istnieją liczne dowody, że stosunki między obu krajami obecnie ułożyły się lepiej. Prasa niemiecka wykazuje znaczne i życzliwe zainteresowanie sprawami polskiemi. Hitler był kilka dni temu obecny na koncercie Kiepury na rzecz akcji pomocy zimowej. Koncert ten odbył się w rocznicę dnia, w którym rok temu zakazano w Lipsku koncertu Kiepury.

KOMISJA KULTOW RELIGIJNYCH W SOWIETACH.

Moskwa, 22. maja. (Prasa Zjedn.) — Przy CKW ZSRR utworzono stałą komisję do spraw kultów religijnych pod przewodnictwem Smidowicza. Fakt ten oceniany jest jako sympton unormowania stosunków między religją i ZSRR.

TAK POLECA KOMISJA BANKOWA IZBY POSŁÓW.

Walka o Bil Depozytorów McLeoda Nie Ustaje.

Washington, 22. maja. — Poselska komisja bankowa i pieniężna uchwaliła wczoraj jednomyślnie zgłosić przychylnie bil Steagalla o ubezpieczeniu depozytów z jego klauzulą o wypłaceniu depozytorów zamkniętych banków.

Bil przeznacza dla Federalnej Korporacji Ubezpieczenia Depozytów więcej niż miljard dolarów na zakupno zasobów zamkniętych banków i przewiduje proporcjonalne spłacenie depozytorów. Akcja stanowi uzyskane z trudem od administracji ustępstwo na rzecz zwolenników bilu depozytorów McLeoda.

W międzyczasie, petycja o sforsowanie projektu McLeoda w dn. 11. czerwca posiadała wczoraj przy odroczeniu sesji 132 podpisy. Potrzeba jeszcze 13 podpisów, aby odebrać bil McLeoda z komisji reguł i sprowadzić go na plenum.

W parę godzin po zatwierdzeniu bilu Steagalla przez komisję, kongr. Douglass, dem. z Mass., w przemówieniu radjowem wezwał cały kraj do zażądania przeprowadzenia bilu Mc Leoda.

Douglass, przewodniczący ważnej poselskiej komisji edukacyjnej, oświadczył, że los bilu McLeoda — „czarteru sprawiedliwości dla 10,000,000 ludzi" — spoczywa w rękach obywatelstwa. Powiedział on, że kompletna odbudowa gospodarcza kraju może przyjść tylko z chwilą zaspokojenia słusznych pretensyj miljonów osób, które straciły pieniądze w bankach podczas depresji.

Przedstawiając kongr. Douglassa, autor bilu, kongr. Mc Leod z Michigan, powiedział, że walka o jego bil jest walką o konstytucyjne prawo rządu reprezentacyjnego. Zaatakował on ostro liderów demokratycznych, którzy zablokowali głosowanie w sprawie tego projektu i powiedział, że chybienie w przeprowadzeniu tego ustawodawstwa jest „zdumiewającem przeoczeniem jednej z najważniejszych i najpilniejszych spraw".

37 Rannych w Rozruchach Strajkowych w Minneapolis.

Strajk "Sympatyczny" Objął 35,000 Robotników.

Minneapolis, Minn., 22. maja. — Około 35,000 członków unij stowarzyszonych z radą zawodów budowlanych rozpoczęło wczoraj strajk w sympatji z kierowcami samochodów ciężarowych po zaburzeniach w dystrykcie handlowym, w których 37 osób zostało pokaleczonych.

Na liście rannych było 18 policjantów i 19 strajkierów. Rozruchy zakończyły się, kiedy policja zagroziła strzelaniem a urzędnicy unji kierowców aut ciężarowych wycofali z dzielnicy handlowej około 500 pikiet.

Kongr. Shoemaker, farmer - laboryta, bez surduta, z zakasanemi rękawami koszuli i z drzewcem od miotły w ręce, został aresztowany pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego. Później puszczono go za kaucją $200. Zarzucił on, że został poturbowany przez policję i będzie potrzebował opieki lekarskiej.

Regjonalny wydział pracy otrzymał władzę układania się ze strajkierami. Jeżeliby wydział nie mógł osiągnąć porozumienia, będzie mógł wezwać pomocy departamentu sprawiedliwości. Wydział wezwał do siebie przywódców 5,000 strajkujących kierowców samochodów ciężarowych. Kierowcy żądają uznania unji, systemu „closed shop" i podwyżki płacy.

Wydział pracy naradzał się na zmianę z przedstawicielami pracodawców i strajkierów, nie ogłosił jednak żadnego postępu w rokowaniach.

John H. Bosch, prezes organizacji farmerskiej w Minnesocie, przemawiając w głównej kwaterze strajkowej, powiedział, że jego stowarzyszenie zwołało „tajne zebranie dyrektorów" dla rozważenia zwołania ogólnostanowego strajku farmerów w sympatji z robotnikami w Minneapolis.

Policję w Minneapolis wzmocniono wczoraj o 1,000 specjalnych policjantów i 300 specjalnych deputowanych szeryfa.

BUŁGARJA PRZYSPIESZA FORMACJĘ PAŃSTWA FASZYSTOWSKIEGO.

Sofja, Bułgarja, 22. maja. — Bułgarja zmierza szybko do faszystowskiej formy rządu. Premjer Kimon Gueorguieff i członkowie jego gabinetu, którzy doszli do władzy w rezultacie bezkrwawego wojskowego zamachu stanu w ub. sobotę, zjawili się wczoraj in gremio w Pałacu Królewskim i z królem Borysem nakreślili dalsze plany sformowania rządu wzdłuż linij faszystowskich, a nie demokratycznych.

Ludność nie zdradzała żadnych intencyj zbuntowania się przeciw nowym ludziom w rządzie. Przyjęła ona stanowisko czujnego oczekiwania trzymając się teorji, że każda zmiana jest na lepsze. W stolicy panował taki spokój, że żołnierzy prawie zupełnie nie było widać na ulicach. Premjer dyplomatycznie obszedł pogłoskę, jakoby z chwilą sformowania nowego rządu on sam i jego gabinet usuną się. Powiedział on, że ich zamiarem jest danie krajowi silnego, stałego rządu i że ich celem nie jest zmiana osób, lecz zmiana systemu.

13 JAPONCZYKÓW W MANCHUKUO ZABITYCH W NAJEŹDZIE CHINCZYKOW.

Tokjo, 22. maja. — Trzynastu japońskich kolonistów-studentów uczęszczających do szkoły rolniczej w jednem z miast w północnym Manchukuo, zostało wczoraj wymordowanych przez bandytów chińskich, którzy napadli na ową instytucję.

Zabrano Się do Przebudowania Spalonych Części Rzeźni Chicagoskich.

W Gruzach Znaleziono Zwłoki Spalone Stróża.

O. T. Henkle, wice-prezes i generalny zarządca Union Stock Yards and Transit Co., zajął wczoraj miejsce przy biurku swojem na pierwszem piętrze budynku „Exchange" w rzezalniach, aby tam nadal prowadzić interes. Tu w miejscu bardzo niewygodnem prowadzono handel jak zwykle, w budynku z którego tylko pozostały mury spalone.

Naokoło budynku Exchange powstało życie nowe, zabrano się pełną siłą pary do odbudowania spalonych części rzezalń chicagoskich.

W stronie północnej budują jedno-piętrowe szopy dla handlarzy.

Na południu również budują biura tymczasowe, gdzie prowadzony będzie handel bydłem jak dawniej.

W ciągu dnia wczorajszego do rzezalń przywieziono w wagonach kolejowych 12,000 sztuk bydła, 26,000 świń i 5,000 owiec. Ceny na targu były znacznie wyższe od cen z soboty ubiegłej.

Do tej pory znaleziono w gruzach zwłoki stróża Izaaka J. Means, lat 60, który zamieszkiwał pnr. 7662 St. Lawrence ave., a który był stróżem w rzezalniach spalonych.

Był on pierwszym, który zaalarmował straż ogniową, a potem pozostał na miejscu starając się pożar ugasić. Choć sam mógł ratować życie swoje ucieczką, pozostał na miejscu, aby wypuścić na wolność bydło zamknięte w jardach.

O znalezieniu zwłok Means'a dowiedział się adwokat straży ogniowej Tomasz J. Sheehan podczas prowadzenia przesłuchów wstępnych, kiedy zauważył brak stróża tego. Koledzy Means'a nie mogli powiedzieć adwokatowi co się z nim stało po zaalarmowaniu straży ogniowej. Dopiero nieco później doniesiono obecnym na przesłuchach inwestygacyjnych, że znaleziono zwłoki Means'a w gruzach.

Sheehan dowiedział się wczoraj, że pewien automobilista, do tej pory nieznany, jadąc w automobilu porzucił niedopalony papieros w siano i tem spowodował katastrofę, która po ogniu w roku 1871 była największą spotkała dystrykt rzezalniany. Automobilista jadąc po wiadukcie na ulicy 43ej wrzucił miał papieros do siana w jardach z bydłem przy ulicy Morgan. O tem mówili wczoraj koledzy zmarłego Means'a, stróżowie James Fuller, z pnr. 6216 ul. South Justine i L. W. Preble, 519 ulica West 4ta.

Oni po zaalarmowaniu straży ogniowej uciekli, aby życie swoje ratować.

Po inwestygacji adwokata Sheehan'a ma się odbyć także inkwest koronera powiatowego w sprawie śmierci Means'a.

Na wczorajszem zebraniu Rady miejskiej uchwalono natychmiast zakupić 10,000 stóp węża dla strażaków oraz sześć wozów strażackich z pompami i jeden wóz z drabinami, na miejsce spalonych wozów strażackich.

Złożono cześć burmistrzowi miasta, który od rychłej godziny stał na miejscu pożaru i chętnie spieszył z pomocą, gdzie tego okazała się potrzeba. Nie posiadają radni miasta słów poszanowania dla strażaków miejskich, którzy tak dziel nie się w ubiegłą sobotę spisali. Złożono także uznanie Dr. Bundesenowi za szybkie dostarczenie doktorów i lekarzy, którzy wspólnie z Czerwonym Krzyżem i Salvation Army pospieszyli na miejsce z pomocą tym, którzy ich pomocy potrzebowali.

Rybacy Popierają Plan Nowego Jeziora w Indiana.

Terre Haute, Ind., 22. maja. Członkowie Terre Haute Izaak Walton League zdeklarowali się za planem nawodnienia 6,000 akrów nieużytych gruntów w powiatach Vigo i Clay w celu stworzenia największego jeziora w Indiana. Plan przedstawiono stanowemu departamentowi konserwacji.

Miejsce wybrane na jezioro było dawniej rezerwoarem dostarczającym wody do starego kanału Jezioro Erie - rzeka Ohio. Krótko po wojnie cywilnej wodę spuszczono i grunta obrócono na farmy. Obszar, długi na 10 a szeroki na dwie mile, nigdy nie przynosił wielkich zysków farmerom, a nawodniony był zawsze rajem dla rybaków i myśliwych polujących na ptactwo.

JAPONJA SIĘ ZBROI.

Tokja, Japonja, 22. maja.— Pismo tutejsze „Nichi Nichi" podaje dzisiaj wiadomość, że rząd japoński w przyszłym roku przystąpi do budowy trzech awjomatek o pojemności 10,000 tonn każda. Budowa powyższych okrętów, będzie znakiem rozpoczęcia budowy drugiej serji okrętów wojennych, jaki przewiduje program rządu japońskiego w sprawie zbrojeń.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Hairy is classed as an adverb in the English language			
2. Inanition means fullness			
3. A linchpin is the pin which goes through the end of the axle of a wheel, and keeps it in its place			
4. "Par exemple" is French for "for example"			
5. There are 40 grains to one scruple in the apothecaries' weight			
6. Martin Van Buren, eighth president of the United States, was of English descent			
7. Zoology is that part of biology that treats of animals, their structure, classification; habits and distribution			
8. Zoolatry is animal worship			
9. A udometer is an air gauge			
10. Traduce is to slander			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Zacięta Walka Wre Na Froncie w Chaco.

Paragwaj i Boliwja gromadzą siły do decydującej bitwy.

Asuncion, Paragwaj, 22. maja. — Zacięte walki wybuchły wczoraj na dwóch frontach w dżunglach Chaco. Armje Paragwaju i Boliwji gromadzono na 25-milowym froncie w przygotowaniu do rozstrzygającej bitwy o posiadanie spornego terytorjum Chaco.

Wczorajsze biuletyny wydane w stolicach obydwu krajów mówiły o starciach o posiadanie dwóch ważnych punktów strategicznych. Komunikat paragwajski mówił o warunkach „wysoce przyjaznych" dla wojsk paragwajskich w obydwu strefach. Boliwjański biuletyn stwierdzał, że „wróg rozwinął atak, jednak bez rezultatu."

Jakkolwiek urzędnicy w obydwu stolicach nie wspominają o oczekiwanej ważnej bitwie, przygotowania do niej odbywają się już od dwu miesięcy. Skoncentruje się ona wokół twierdzy boliwjańskiej, Fort Ballivian. Boliwja ma conajmniej 15,000 ludzi w fortecy i okopanych wokół niej.

W odległości jednej mili, poza otwartą płaszczyzną, 40,000 żołnierzy paragwajskich jest okopanych na skraju dżungli Chaco. Jeżeli wojska te ruszą do ataku, będą musiały przejść płaszczyznę pod ogniem karabinów maszynowych i artylerji boliwjańskiej rozmieszczonej strategicznie w celu zatrzymania ataku.

Lekarz Zastrzelony w Aucie Przez Podszeryfa.

Siostra narzeczonej świadkiem tragedji.

Detroit, Mich., 22. maja. — Dr. D. W. Johnson, medyczny egzaminator powiatu Wayne, został zastrzelony przez M. Bergera, specjalnego deputowanego szeryfa powiatu Macomb.

Berger, w złożonem potem oświadczeniu, powiedział, że wystrzelił przypadkowo, kiedy zbliżył się do samochodu, w którym dr. Johnson siedział z p. Anną Nixon, siostrą narzeczonej lekarza. Berger dodał, że zanim padł fatalny strzał, strzelił dwa razy w powietrze dla ostrzeżenia.

Panna Nixon, stenografistka w biurze audytora powiatowego, zaprzeczyła, jakoby Berger strzelał „dla ostrzeżenia". Dr. Johnson zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Berger wyjaśnił, iż strzelał w przekonaniu, że w stojącej przy drodze maszynie znajdują się osoby kradnące przybory automobilowe.

OHIO MUSI PŁACIĆ PODATEK OD TRUNKÓW.

Washington, 22. maja. — Najwyższy sąd nie przychylił się do prośby stanu Ohio, który próbował uzyskać wyłączenie od federalnego podatku od trunków sprzedawanych w niedawno założonych składach stanowych. Skarga stanu Ohio próbowała podnieść zasadę, że rząd federalny nie może nakładać podatku na stan w jego wykonywaniu funkcji rządowej.

Opinja najw. sądu stwierdziła, że kiedy stan bierze się do kupowania i sprzedawania towarów, nie jest to funkcją rządową i, tak dalece, jak chodzi o podatkową władzę rządu federalnego, stan nie może mieć pretensyj do wyłączenia.

KUBA OBCHODZI ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Hawana, Kuba. — Odbywała się tu onegdaj ogromna manifestacja z okazji 32-letniej rocznicy uzyskania niepodległości. Prezydent przypatrywał się rewji wojska. Ludność miasta i okoliczna, zgromadzona tłumnie na ulicach miasta strzelała z rewolwerów i puszczała rakiety. W zamieszaniu czterech więźniów uciekło z kryminalnego więzienia. Straż dała za nim przeszło 100 strzałów, lecz bezskutecznie.

Westybul oznacza dużą sień ozdobną, przedsionek, kurytarz.

THE HUMAN CANNON BALL



"TIMES" O ROKOWANIACH WĘGLOWYCH Z POLSKĄ.

Przed Przyjazdem Delegacji Angielskiej Do Warszawy.

Londyn, 22. maja. (Prasa Zjedn.) — „Times" w depeszy korespondenta warszawskiego podaje następującą ocenę polsko-brytyjskich rozmów węglowych: Od czasu powrotu delegatów polskiego przemysłu węglowego z Londynu nastąpiła stanowcza zmiana w nastrojach polskich kół gospodarczych. Pierwsze wrażenie, jakie odniesiono w Warszawie, nie było optymistyczne, gdy nadszedł komunikat, że konferencja odroczyła się już po 24 godzinach. Przypuszczano, że wynikły poważne trudności. Wrażenie to zostało rozwiane po powrocie polskich delegatów, którzy w dodatni sposób wyrażali się o przyjęciu, jakiego doznali w Londynie.

Oczekiwane jest, że przedstawiciele brytyjskiego przemysłu węglowego przybędą do Warszawy w początkach przyszłego miesiąca i że rozmowy będą kontynuowane w tym samym przyjaznym nastroju, w jakim zostały rozpoczęte. Sfery oficjalne zapytane o sprawie rokowań węglowych, podkreśliły, że dyskusje te nie mają bezpośredniego związku z mającemi się rozpocząć rokowaniami o traktat handlowy polsko-brytyjski. Dziennik kończy, że związane z temi rokowaniami prace przygotowawcze postępować mają naprzód w sposób zadawalający.

ROSJA KAŻE PODLEWAĆ ZBIORY RĘCZNIE.

Moskwa, 22. maja. — Niebywała, dwumiesięczna posucha w rosyjskich okolicach zbożowych, włączając Ukrainę, północny Kaukaz, Białoruś nad dolnym biegiem Wołgi, spowodowała władze sowieckie do wydania rozkazu, aby chłopi podlewali ręcznie swoje zbiory. Natura wyrządziła w tym roku większe spustoszenie w zbiorach na Ukrainie, niż zeszłoroczna odmowa wieśniaków zasiewania swoich pól, co sprowadziło głód.

RZĄD SPODZIEWA SIĘ WYPLENIĆ BUTLEGERSTWO W CIĄGU ROKU.

Washington, 22. maja. — Butlegerstwo zapuściło tak głęboko korzenie w Ameryce, że kampanja radjowa, mająca na celu zdławienie tej formy rakieterstwa, zabierze przynajmniej rok czasu. Taką jest opinja federalnego administratora kontroli trunkowej, Josepha H. Choate.

„Jedyną rzeczą, któraby mogła ogromnie zredukować produkcję nielegalnych trunków" — Choate powiedział — „byłaby fala ostrego wykonywania prawa i fala sentymentu przeciw kupowaniu butlegerskiego towaru."

ŚCIĘCIE CZTERECH KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Hamburg, 22. maja. — Zgodnie z wyrokiem władz sądowych ścięto tu wczoraj czterech komunistów niemieckich za wychwytanie i mordowanie nazistów „storm-truperów". — Czterech innych komunistów niemieckich zostało skazanych na dożywotnie więzienia.

72 Stopnie Poniżej Zera w "Lodowni" Byrda.

Littlem America, Antartica, 22. maja. (Przez radjo). — Wiceadmirał Ryszard Byrd, na odosobnionym swym posterunku, który znajduje się na lodach Ross, zanotował wczoraj temperaturę 72 stopnie poniżej zera. Admirał Byrd oświadczył, że najcięższy okres zimy na Antartyku, ma dopiero nadejść, a jego posterunek znajdzie się w punkcie najzimniejszym. Największym kłopotem dla admirała jest utrzymanie działania instrumentów meteorologicznych. Powiada on, iż co kilka godzin musi wdrapywać się na 12-stopowy słup, umieszczony na jego szałasie i czyścić obmarznięte aparaty aby sprawnie działały.

Tysiąc ludzi walczy z pożarem lasu.

Bourne, Mass. — Tysiąc ludzi, w tem 300 robotników z dwóch obozów C. C. C., stanęło do walki z pożarem lasu i zarośli, zagrażającym domostwom farmerskim w okolicy Cohasset.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Księstwo Monaco Przegrało Proces o Bondy Mississippi.

Najwyższy sąd odrzucił skargę o $100,000.

Washington, 22. maja. — Wydając opinję w niezdecydowanej do tej pory kwestji, najwyższy sąd Stanów Zjedn. orzekł wczoraj w sprawie „Księstwo Monaco vs. stan Mississippi", że obce państwo nie może skarżyć stanu Unji bez zgody tego ostatniego.

Kwestja ta wyłoniła się, kiedy księstwo prosiło o pozwolenie wytoczenia stanowi Mississippi procesu o zapłacenie $100,000 za bondy wydane przez ów stan blisko przed stu laty i później niewypłacalne. Spadkobiercy posiadaczy bondów dali je w prezencie księstwu Monaco w celu umożliwienia procesu.

Prócz wchodzącej w grę kwestji prawnej, sprawa dotknęła także kwestję długów wojennych winnych Stanom Zjedn. Interesy francuskie starały się silnie podkreślić ten rzekomy dowód niewypłacalności amerykańskiej. Proces i decyzja sądu dotkną także dużo większe pretensje posiadaczy bondów, głównie w Anglji, do kilku stanów południowych w związku z niewypłacalnemi papierami wydanemi przed, podczas i krótko po wojnie cywilnej.

Austrja Uwalnia 80-ciu Socjalistów.

Eksplozja bomby w modnem uzdrowisku.

Wiedeń, 22. maja. — Rząd austrjacki uwolnił wczoraj na słowo honoru z więzień około 80 socjalistów, między którymi znajduje się również były prezydent miasta Wiednia, Karol Seitz. Wszyscy ci socjaliści trzy mani byli w więzieniach od czasu wojny domowej ostatniego lutego. Na wolności znaleźli się również były premjer austrjacki Karol Renner i Hugo Breitner, były skarbnik miasta Wiednia. Przed wypuszczeniem na wolność, zażądano od socjalistów złożenia pisemnego przyrzeczenia, iż nie będą używali telefonów, podróżować automilami, oraz wszelkie ich listy podlegać będą cenzurze i zgłaszać się mają codziennie w biurze policji.

Bombą w modnem uzdrowisku.

W czasie, gdy załatwiano sprawę więźniów, wybuchła bomba w „Bad Ischl", najmodniejszem uzdrowisku austrjackiem, która zniszczyła komplet nie „Halę Książęcą", budynek otaczający źródła mineralne. Policja aresztowała szereg osób podejrzanych, jednocześnie przysłano kompanję infanterji by strzegła uzdrowiska, które kiedyś odwiedzane było stale przez byłego cesarza Franciszka Józefa.

„TAJEMNICZY" CZŁOWIEK HITLERA U MUSSOLINIEGO

Rzym, 22. maja. — Joachim von Ribbentrop, znany jako „tajemniczy człowiek kanclerza Hitlera, został przyjęty wczoraj przez Mussoliniego. Von Ribbentrop, który stara się wybadać wyniki układów światowego rozbrojenia dla Hitlera w europejskich kapitolach, dowiedział się od Mussoliniego, iż Włochy pragną osiągnąć porozumienie w sprawie rozbrojenia.

ROZDWOJENIE GABINETU FRANCUSKIEGO W SPRAWIE DŁUGÓW.

Paryż, 22. maja. — Spodziewają się tutaj na jutrzejszem posiedzeniu silnego rozdwojenia gabinetu francuskiego w sprawie raty długów należącym się Stanów Zjedn. Następna rata długu należy się Stanom Zjedn. 15. czerwca i z tego powodu wielu członków gabinetu francuskiego stara się znaleźć nowe formy spłaty.

Darrow nie będzie bronił Insulla.

Washington. — Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedziano się, że Clarence Darrow nie podejmie się obrony Samuela i Martina Insullów. Podobno Insullowie nie szukali dotąd jego pomocy.

Burze Przyniosły Ulgę w Spiekocie i Ożywiły Zbiory.

Deszcze i burze nadciągnęły wczoraj wieczór i w nocy do Chicago i kilku stanów środkowo-zachodnich przynosząc ulgę po czterodniowej fali upału i w pewnym stopniu łagodząc warunki posuchy. Opad deszczowy ożywił nieco i odświeżył grunta farmerskie w tej okolicy, uważa się go jednak za niedostateczny do uratowania poważniejszych ilości pszenicy i małych zbiorów zbożowych. Późniejsze zbiory, jak np. kukurydza, będą mogły zbliżyć się do normalnych, jeżeli ciężkie deszcze spadną w następnych kilku dniach.

Niema jednak widoków na takie deszcze. Przepowiedziano burze na dzisiaj w środkowym i południowym Illinois. Lżejsze deszcze mają również spaść w południowej Indianie, w Michigan, Missouri i Kansas. Niższe temperatury zapowiedziano w pasie kukurydzowym i pszenicznym.

W Chicago, deszcze były sporadyczne. W wielu punktach miasta nie było dość deszczu do zwilżenia korzonków trawy.

Głównym skutkiem burz i deszczów było ochłodzenie atmosfery. Temperatura dosięgła wczoraj o godz. 3ej po południu 92 stopni. O godz. 9ej wieczór, po pierwszym deszczu, spadła do 67 stopni. Potem zaczęła się znów podnosić i o godz. 2ej w nocy termometr wskazywał 72 stopnie.

Najsilniejszy opad deszczowy na terytorjum Chicago zanotowano na przedmieściach północnych. Na północnej stronie miasta również padał pierwszy w tym sezonie grad. Towarzysząca burzy gwałtowna wichura wyrządziła nieco szkody i spowodowała przerwanie ceduły linij lotniczych.

Dzisiaj będzie chłodno w Chicago, a pod wieczór powiewy od jeziora mają jeszcze bardziej ostudzić atmosferę. Fala upału, przerwana przez wczorajszą burzę, była najostrzejsza od roku 1896. W trzech tygodniach maja mieliśmy też najmniejszą ilość deszczu w historji tutejszego biura meteorologicznego.

DARROW CHŁOSZCZE WODZÓW N. R. A. JAKO ZBYT AUTOKRATYCZNYCH.

N. R. A. Przechodzi Ogniową Próbę.

Washington, 22. maja. — Podzielony na dwa nieprzyjacielskie obozy, oficjalny Washington pilnie wczoraj słuchał, jak gen. Johnson, administrator N. R. A. i Clarence Darrow, przewodniczący wydziału przeglądu odbudowy krajowej, wykrzykiwali jeden do drugiego na temat grzechów i cnót N. R. A.

Kontynuując walkę, która zaczęła się onegdaj, kiedy Darrow oskarżył N. R. A. o faworyzowanie monopolów, a Johnson odpalił, że Darrow jest komunistą, dwaj antagoniści dawali wczoraj nowe salwy przeciw sobie.

Darrow zganił wodzów N. R. A. za ich nadmierny autokratyzm i rzucił wyzwanie Prezydentowi Rooseveltowi, aby powiedział wyraźnie, czy ciągle jeszcze popiera N. R. A. w dławieniu drobnych przedsiębiorstw. Darrow wyjawił, że jego wydział wkrótce złoży raport wykazujący jeszcze gorsze warunki pod N. R. A., niż wyjawione w niedzielnym raporcie.

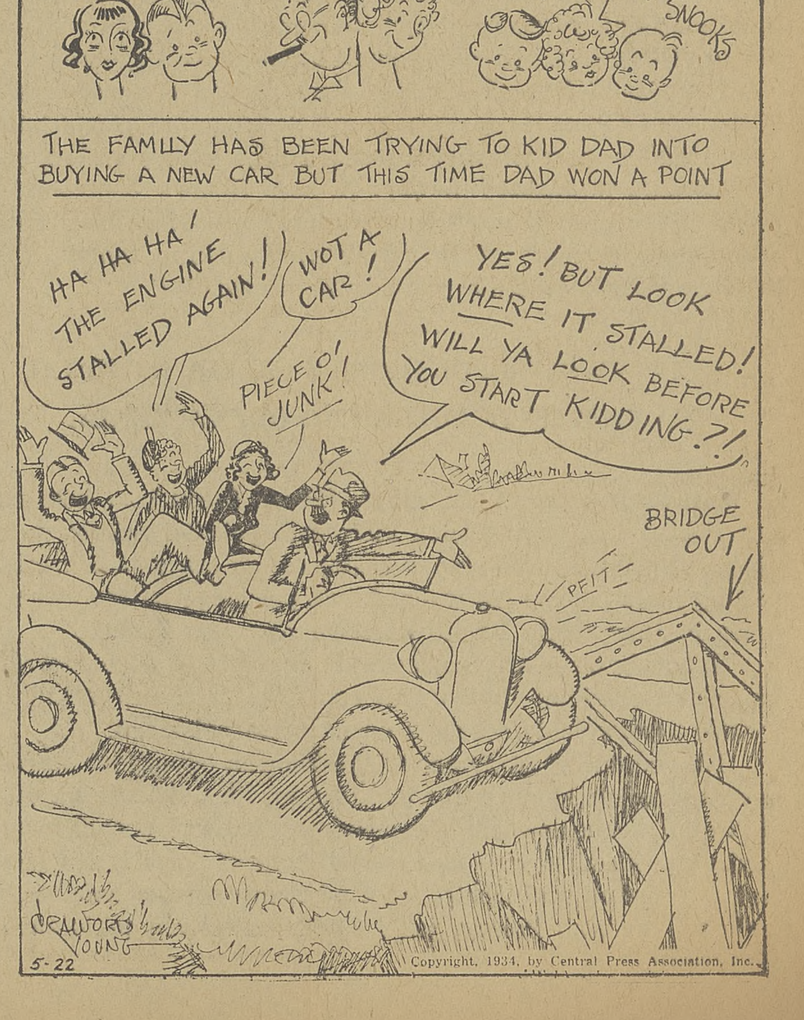
Johnson zaatakował wczoraj wieczorem Darrowa za głoszenie dogmatu komunistycznego raczej niż znajdywanie faktów. Oświadczył, że 90 procent drobnych przedsiębiorstw, które zdaniem Darrowa są „gnębione", to istotnie „cyzelerzy", starający się sprzedawać swoje produkty poniżej cen kodeksowych i wyzyskujący swoich robotników.

W międzyczasie, Federalna Komisja Handlowa przygotowuje rozstrzygającą walkę z N. R. A. o rzekome gwałcenie praw przeciwtrustowych w kodeksach N. R. A. Starcie, godzące w sam fundament systemu N. R. A. może wkrótce skłonić komisję do podjęcia kroków prawnych mających na celu zmiażdżenie praktyk monopolistycznych.

Pielęgniarka uwolniona od zarzutu morderstwa.

Raton, N. M. — Panna Inez Callahan, poprzednio pielęgniarka w szpitalu weterańskim w Atlanta, Ga., została uwolniona przez Ławę przysięgłych, przed którą stawała jako oskarżona o morderstwo Henryka McWrighta, weterana. Obroną jej było, że McWright groził jej i że zginął on od strzału, jaki padł przypadkowo podczas zmagania się o posiadanie rewolweru.

THE TUTTS By Crawford Young



Poświęcenie i Rozwinięcie Sztandaru Tow. Ozdoby Ołtarza na Annowie.

Nieszpory, Kazanie i Poświęcenie Sztandaru Dokonał Ks. Prałat Antoni Hałgas, Proboszcz Kazimierza.

Przewodniczącym Bankietu Był Dyr. S. S. Tyrakowski.

W ubiegłą niedzielę, po południu, w parafji św. Anny, odbyła się uroczystość nowozorganizowanego Tow. Ozdoby Ołtarza, do którego należy około 200 członkiń, energicznych w pracy dla dobra parafji i upiększania ołtarzy w kościele, za co należy się wszystkim wielkie uznanie, gdyż takich towarzystw w polskich parafjach prawie, że niema, a które pracują wyłącznie dla powiększenia chwały Bożej.

Nowy sztandar, na którym na jednej stronie widnieje haftowany kielich z monstrancją, a na drugiej cudowny obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, patronki towarzystwa, niosła chorążyni, pani M. Cieśla, w wielkim pochodzie ulicami Annowa, w którym brało udział 250 par. W pierwszej parze, jako chrzestny, postępował p. Józef Zientek, były prezes Osady No. 28, Z. P. R. K., potem zaproszeni chrzestni i chrzestne, między którymi postępowała p. Z. Tyrakowska, żona dyrektora Z. P. R. K., a przodem postępowały dzieci szkoły parafjalnej, stosownie przybrane w sukienki żółtego koloru.

Nieszpory.

Uroczyste nieszpory odprawił ks. prałat Antoni Hałgas, proboszcz parafji św. Kazimierza, w asyście ks. Ed. Radwańskiego, asystenta z parafji N. Marji Panny N. P. na Bridgeport i ks. M. Cieplaka, asystenta parafji św. Anny. W sanktuarjum w czasie nabożeństwa był obecny ks. proboszcz Józef Kruszka.

Miejscowy Chór św. Cecylji odśpiewał pieśni przygotowane przez organistę p. W. Witta, co niezmiernie przyczyniło się do uświetnienia tej uroczystości. Podniosłe kazanie okolicznościowe, o pobożności naszych Polek, o wychowaniu młodzieży i o waleczności naszych bohaterów w dawnych czasach, a ostatnio przy walkach z bolszewikami w „Cudzie nad Wisłą," gdzie nowym bohaterem okazał się ks. Skorupka, młody kapłan, który swym patrjotyzmem porwał za sobą młodzież warszawską, wygłosił ks. prałat A. Hałgas.

Po nieszporach odbył się wielki wymarsz z poświęconym obrazem po ulicach Annowa, poczem wszyscy chrzestni oraz chrzestne, udali się do sali parafjalnej, wypełniając ją po brzegi, celem wysłuchania programu uroczystości, przygotowanego przez Komitet Pań z zarządu i energiczne członkinie towarzystwa, za co należy się wszystkim uznanie za pracę.

Program bankietu.

Program bankietu zagaiła p. Z. Wiercioch, prezeska Tow. Ozdoby Ołtarzy przy parafji św. Anny, powitała licznie zebrane duchowieństwo, zaproszonych gości, podziękowała za przybycie, składając staropolskie podziękowanie, powołując na mistrza toastów p. Stefana S. Tyrakowskiego, dyrektora zarządu głównego Z. P. R. K., który podziękował za zaszczyt, jakim go obdarzono, powitał zebranych gości, a nowozałożonemu towarzystwu życzył największego rozwoju i powodzenia dla dobra parafji. Śpiew „Cześć pieśni cześć," wykonały dziewczęta szkoły parafjalnej, przy akompanjamencie fortepjanu panny E. Zielińskiej, córki miejscowego pogrzebowego, które nagrodzono oklaskami.

Deklamację z życzeniami dla towarzystwa, wygłosiła panna W. Mikula, nagrodzona oklaskami.

Śpiew, solo „Młynarecka" i naddatek, wykonała panna M. Kołodziej, przy akompanjamencie panny A. Adeszko, nagrodzono oklaskami.

Życzenia członkiniom towarzystwa, składał w imieniu towarzystw skupiających się przy Osadzie No. 28, Z. P. R. K., p. F. K. Cieśla, wice-prezes Osady, pogrzebowy na Annowie.

Piękny taniec ze śpiewem—„Ospały i gnuśny," przy akompanjamencie fortepjanu panny D. Kraśniewskiej, wykonały dziewczęta szkoły parafjalnej, nagrodzone oklaskami.

Mowa ks. W. Belińskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. Walenty Beliński, prob. parafji św. Błażeja, w Argo, Ill., były asystent parafji św. Anny, który zaznaczył, że najlepsze lata swego kapłaństwa spędził w parafji św. Anny, — gdzie parafjanie przykładnie pracują dla dobra parafji, a co najważniejsze, że nie wstydzą się pięknej polskiej mowy, za którą sam obecnie tęskni, gdyż jako proboszcz różnych narodowości skupiających się przy jego parafji, mało ma parafjan Polaków, to też stale tęskni za parafją, aby przeważała ilość naszych rodaków by współpracować na niwie patrjotyczno religijnej.

„Pochwalam waszą współpracę z ks. proboszczem Kruszką i ja wam tego dziś zazdroszczę, bo macie tu prawdziwe gniazdo polskości i niech wam nadal Pan Bóg błogosławi w waszych dobrych zamiarach, a szczególnie teraz, kiedy zorganizowało się Tow. Ozdoby Ołtarzy, które upiększać będzie Świątynię Pańską, ten Dom Boży, zamieszkały przez samego Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

„Nie wstydźcie się, że jesteście Polakami, z czego i ja się dumnym czuję, ale odczuwam, że zimno jest i zobojętnienie na parafji, gdzie zastosowuje się język obcy dla naszych rodaków podczas nabożeństw i uroczystości kościelnych, ale muszę się tak zastosować, jak władza nakazuje.

„Popierajcie swoją parafję i bądźcie zadowoleni, że macie tu patrjotycznych przewodników i wprawiajcie swą młodzież w tem samem tempie, że Pan Bóg was błogosławił, wznosząc swą duszę do Tronu Bożego przy upiększaniu ołtarzy Pańskich. Szczęść wam Boże w dalszej wytrwałej pracy dla Pana."

Po przemówieniu, solo, „Biały mazur," na fortepjanie wykonała panna G. Cieśla, córka pogrzebowego, nagrodzona oklaskami.

Przemówienie ks. dr. J. J. Kozłowskiego.

Drugim mówcą programu uroczystości był ks. dr. Jan J. Kozłowski, proboszcz parafji św. Romana, który najpierw podziękował komitetowi za zaproszenie i pomimo upału, jaki w niedzielę panował, przybył, aby być razem i wyrazić nowemu towarzystwu życzenia błogosławieństwa Bożego — w przyszłej pochwały godnej pracy dla chwały Bożej.

„Pobożność swych czynności dla Pana Jezusa, który mieszka w Najśw. Sakramencie Ołtarza, jest przyjemną dla każdego Polaka i Polki katolików i nie jest ona dla swego duszpasterza wyjątkiem, aby mu się przypodobać, bo każdy z nas jest człowiekiem, który tak samo może być powołany każdej chwili, jak i przeciętny śmiertelnik i zdać rachunek za swoje obowiązki.

„Pracujcie dla Kościoła i katolickiej wiary, bo wiara tyle jest warta, ile potrafimy cierpieć dla Pana Jezusa i zaskarbić sobie przez to życie wieczne w niebie. Składam towarzystwu serdeczne życzenia dalszego rozwoju w imieniu parafji św. Romana i niech dzisiejsza uroczystość będzie zachętą dla was na przyszłość do rozwoju dobra parafji i chwały Bożej."

Tańce i pląsy wykonały chłopcy szkolni, z laskami, przy akompanjamencie fortepjanu p. D. Kraśniewskiej, nagrodzeni oklaskami.

Życzenia następnie składali ks. Edward Radwański i ks. Mieczysław Cieplak.

Śpiew, duet, przy akompanjamencie fortepjanu, wykonały panny A. Lewandowska i F. Lanusz, nagrodzone oklaskami.

Taniec i pląsy wykonały dziewczęta szkoły parafjalnej przy akompanjamencie fortepjanu panny D. Kraśniewskiej i skrzypiec, nagrodzone oklaskami.

Pani Fr. Skibińska, wice-prezeska towarzystwa, wygłosiła podziękowanie w imieniu zarządu, komitetu i wszystkich członkiń towarzystwa za liczne zaszczycenie z okazji rozwinięcia i poświęcenia nowego sztandaru, który będą szanowały i pracowały ile sił starczy, dla Chrystusa i poniosą największe ofiary, aby tylko upiększyć kościół św. Anny, na większą cześć Pana Jezusa.

„Że nas dziś tak licznie zaszczycili swą obecnością wielebni księża, chrzestni i chrzestne, to nie zasługa naszego towarzystwa, lecz tego, że wszyscy kochacie Zbawiciela, utajonego w Najśw. Sakramencie Ołtarza, a za to wszystko, coście dziś w tej pamiętnej dla nas uroczystości uczynili, imieniem całego towarzystwa składam serdeczne podziękowanie, stokrotne Bóg zapłać."

Mowa ks. proboszcza Kruszki.

Proboszcz Annowa, ks. J. Kruszka, przedewszystkiem podziękował ks. prałatowi A. Hałgasowi, za zaszczycenie swą obecnością, odprawienie uroczystego nabożeństwa, poświęcenie nowego sztandaru i wygłoszenie tak pięknego i budującego kazania w kościele, składając staropolskie Bóg zapłać, również ks. dr. J. J. Kozłowskiemu z Romanowa, za obecność i wygłoszenie mowy na bankiecie, ks. prob. W. Belińskiemu z Błażejowa, w Argo, ks. E. Radwańskiemu, dyrektorowi Z. P. R. K., p. S. S. Tyrakowskiemu, p. F. K. Cieśli, Tow. Ozdoby Ołtarzy z zarządem i komitetem, — jako też chrzestnym i chrzestnem, za tak wielki udział w wymarszu po dzielnicy z obrazem Matki Boskiej N. P., dzieciom za upiększenie programu śpiewami i tańcami; składając uznanie SS. Nauczycielkom, apelował, aby wszyto sobie do serc i pamięci słowa wygłoszone przez ks. Belińskiego, dla dobra parafji i Polonji na Annowie, aby polska mowa była na pierwszym planie, bo to jest zaszczytem, gdy się potrafi mówić wielu językami, niż jednym.

„Towarzystwu życzę dalszego rozwoju i wydajnej współpracy, a wszystkim obecnym błogosławieństwa Bożego."

Na zakończenie programu, przewodniczący S. S. Tyrakowski, imieniem Tow. Ozdoby Ołtarzy, podziękował wszystkim za wysłuchanie programu, wielebnym księżom za rady i wskazówki i zachętę na przyszłość do pracy, SS. Nauczycielkom, za staranie i współpracę przy upiększeniu programu przez występy dziatwy szkolnej, zaproszonym gościom za przybycie, składając staropolskie Bóg zapłać za datki, złożone dla nowego towarzystwa, poczem poprosił ks. Kruszkę do odmówienia modlitwy.

Po uprzątnięciu sali, przystąpiono do zabawy tanecznej i bawiono się do późnej pory.

Marsz Poloneza.

Wieczorem, komitet przygotował listę honorową zaproszonych gości i kolejno poproszono następujące osoby do Poloneza, a mianowicie, w pierwszej parze występowali dr. A. A. Bona z panią J. J. Łagodną, żoną aldermana; w drugiej parze p. S. S. Tyrakowski z panią F. Słotkowską; w trzeciej parze p. P. Musiałowicz z panią A. V. Dulską, a kolejno postępowali p. J. Słotkowski z p. W. Lełko, p. F. K. Cieśla z dr. A. M. Kawula, dr. E. J. Osowski z panną R. Pasowicz, p. J. A. Stanek z panną A. Cichoń, p. A. Brodziński z p. K. Zielińską, p. J. Dubas z p. C. Staszewską, p. W. Goluszka z p. M. Malinowską, p. J. Wołowiec z p. J. Kayna, p. J. S. Brzozowski z p. M. Hetyniak, p. J. Mastalarz z p. L. Cyganiewicz, p. J. Januszewski z p. M. Parządko, p. S. Matlakowski z p. G. Mikula i p. J. Brzeziński z p. A. Madura.

Zarząd towarzystwa.

W zarządzie Tow. Ozdoby Ołtarzy pracują następujące panie: Zofja Wiercioch, prezeska; Franciszka Skibińska, wice-prezeska; Genowefa Mikula, sekr. prot.; Marja Gawin, sekr. fin.; Jadwiga Misiora, kasjerka; Marja Cieśla i Marja Kaczorczak, marszałk.; Anna Madura i Anna Maranowicz, radne.

Komitet uroczystości.

W komitecie poświęcenia nowego sztandaru, programu i urządzenia balu, pracowały następujące członkinie: Z. Wiercioch, F. Skibińska, G. Mikula, M. Gawin, J. Misiora, M. Cieśla, M. Karolczak, A. Madura, A. Maranowicz, J. Lewandowska, K. Kołodziej, Janeczko, L. Cyganiewicz, S. Widuch, Lipowska, Goluszka, Moskal, Z. Barsz, Wontroba i Możdzierz; kawę smacznie przygotowały E. Łapa i Przyrzycka.

Należy wspomnieć, że komitet zabawy przygotował do Poloneza piękne ubrane lalki, dla pań, zaś dla panów kwiaty z przypinami na cygaro.

Przy głównym stole zasiadali: ks. proboszcz Józef Kruszka, ks. dr. Jan J. Kozłowski, z Romanowa, ks. prob. Walenty Beliński, z Błażejowa, ks. Ed. Radwański, ks. Hieronim Kolberg, asystent parafji św. Błażeja, ks. Mieczysław Cieplak, asystent Annowa, S. S. Tyrakowski, dyr. Zjedn., F. K. Cieśla, J. A. Jakiel i cały zarząd i komitet poświęcenia sztandaru.

10 Ofiar Wypadków Lotniczych w 1-m Dniu.

W różnych stronach kraju, dziesięć osób zginęło onegdaj w katastrofach lotniczych.

W Wink, Tex., zginęły cztery osoby, w tem dwóch 12-letnich chłopców.

W Port Huron, Mich., dwaj awjatorzy wojskowi spalili się kiedy ich aeroplan runął ze znacznej wysokości na ziemię.

Dwóch lotników zabiło się w Muscatine, Ia., dwóch w Lincoln, Neb. W Buda, Ill., trzy osoby zostały pokaleczone w wypadku aeroplanowym.

Wark jest to głos warczący psa albo drapieżnego zwierza.

Bomba Na Poczcie Strzaskała Rękę Klerkowi.

Washington, 22. maja. — Bomba, która zdaniem inspektorów była przeznaczona dla Bałkanów, eksplodowała wczoraj w pocztowem biurze niedoręczonych przesyłek i strzaskała rękę klerkowi pocztowemu.

Bomba była ukryta w wydrążonej książce i wybuchła kiedy klerk, M. L. Genung, otworzył tom.

Genung znajdował się w zbyt krytycznym stanie, aby opowiedzieć, co zaszło. Jego działem na poczcie są niewłaściwie opakowane lub adresowane przesyłki do krajów cudzoziemskich z Maryland, Delaware, West Virginia, North Carolina i z Dystryktu Kolumbji.

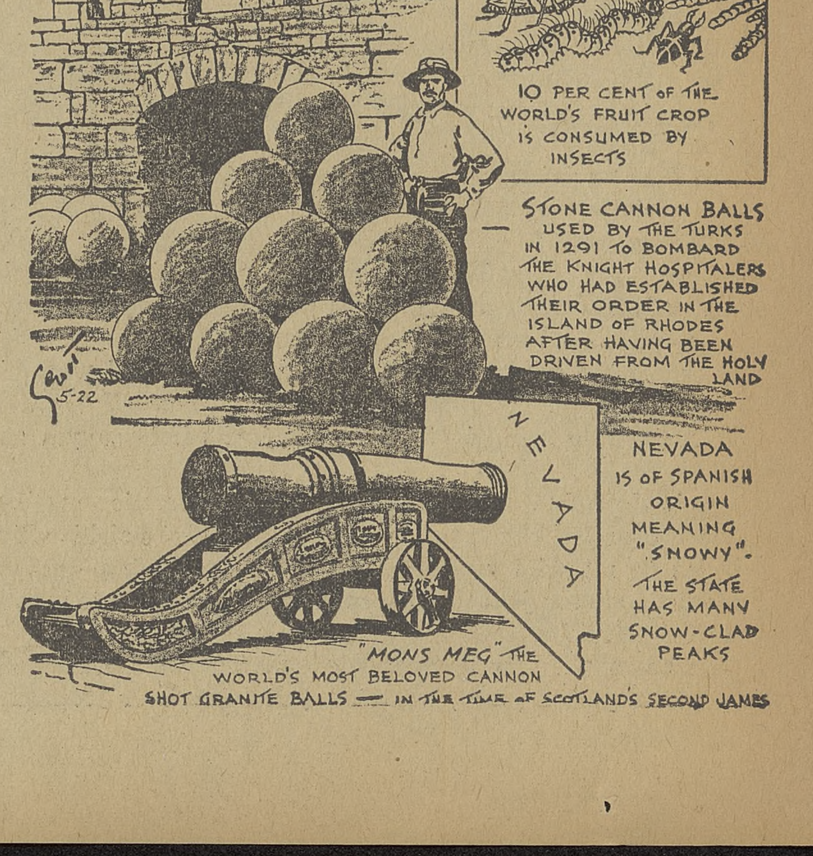
Z HANSON PARK.

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego, przy parafji św. Jakóba, będzie miał miesięczne posiedzenie w środę, dna 23go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej, przy Mango i Fullerton aves. Obywatele Klubu powinni się stawić na to posiedzenie jaknajliczniej, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Delegaci z grup należącej do Gminy 148mej, Z. N. P., będą mieli swe miesięczne posiedzenie we czwartek, dnia 24 maja, w sali Parku Blackhawk, przy Lavergne i Belden aves. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy delegaci powinni być obecni ponieważ są ważne sprawy do załatwienia w sprawie Harcerstwa i sprawa wycieczki.

Spazm jest automatyczny, mimowolny skurcz mięśni.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Walka z Polską Prasą.

Niechęć do prasy obcojęzycznej w Stanach Zjednoczonych została dawno już stwierdzona tak przez prasę polską, jako też przez prasę w innych językach a także przez liberalne instytucje amerykańskie, jak Foreign Languages Bureau of Information w New Yorku. Ostatnio mniej się o tem słyszało, ale to nie znaczy, żeby tej niechęci nie było.

Sprawę podnosi nanowo i silnie podkreśla Dziennik dla Wszystkich w Buffalo, a zanim czynią to samo Wiadomości Codzienne w Cleveland. Te ostatnie piszą:

„Prasa amerykańska w Buffalo od dłuższego czasu prowadzi zawziętą walkę z tamtejszą prasą polską. Gdzie mogą tam podstawiają nogi prasie polskiej i szukają sposobu, jakby ją zniszczyć. Urządzają się w Buffalo w taki sposób, że udają się na polskie zebrania i robią z nich fotografje i opisy, które następnie zamieszczają w prasie angielskiej, ale tylko w specjalnych wydaniach, które są rozpowszechniane jedynie na Polonji, W wydaniach, które idą do śródmieścia lub do dzielnic przez Polaków nie zamieszkałych tych opisów niema.

Tamtejszy „Dziennik dla Wszystkich" stacza boje z prasą angielską i przedstawia czytelnikom do czego wrogowie cudzoziemców dążą. Cudzoziemcy i wogóle obywatele nie angielskiego względnie nie nordyckiego pochodzenia są im solą w oku, a ponieważ przekonali się, że ci „forejnerzy", jak nas stale nazywają, mimo, że wielu z nas jest tutaj już od trzeciego pokolenia — pną się coraz wyżej do góry, więc chcą tym „forejnerom" wytrącić największą broń, jaką bezsprzecznie jest gazeta polska. Stąd ta zajadła walka.

„To było w Buffalo i po części w Milwaukee.

„Obecnie dowiadujemy się, że zanosi się na coś podobnego i w naszem mieście Cleveland.

„Narazie robione to jest jeszcze po cichu, ale się już na dobre na to zanosi. Niechże się rodacy mają na baczności.

„Gdy się dowiemy o tem więcej szczegółów, obszerniej tę sprawę omówiomy."

Nasi dziennikarze powinni się przejąć temi wiadomościami. Niejeden z nich wpada w zachwyt cielęcy, gdy mu gazeta „angielska" napisze o sąsiedzie. Powiada wtedy: Patrzcie jaka to wielka rzecz, jaki to wielki człowiek! Nawet Amerykanie o nim piszą! A ci Amerykanie piszą o sąsiedzie poto, żeby go odebrać prasie polskiej, to znaczy, żeby pomniejszyć czytelnictwo polskie, a gdyby się udało, to zabrać nawet wszystkich czytelników. A wtedy ten sam polski dziennikarz pewnie inaczej będzie sądził, ale już za późno.

Na życie prasy obcojęzycznej a więc i polskiej, czyhają wszyscy, nietylko pisma amerykańskie, które usiłują zbudować sobie czytelnictwo kosztem prasy polskiej. Na życie tej samej naszej prasy polskiej czyhają także i unje, a nawet sami dziennikarze polscy, którzy chcieliby widzieć się zunjozowanymi. Nie podejrzewamy tych ludzi ani na chwilę o rozmyślne dążenie do utrącenia placówek polskich; wielu z nich posiada bardzo poważne powody do takiego postępowania. Pamiętać wszakże trzeba, że misja polskiego dziennikarza i pisma polskiego w Stanach Zjednoczonych nie zamyka się w granicach warunków płacy i pracy, że w grę wchodzą tutaj wartości daleko większe i czynniki daleko trwalsze. Chodzi nie o to, co mamy dzisiaj i co będziemy mieli jutro, ale idzie o to, co pozostawiamy pokoleniom.

Nie zamierzamy jednak potępiać nikogo za to, że się inaczej ustosunkowuje do zagadnienia, że myśli tylko o sobie. Powtarzamy jeszcze raz, że jest wiele przyczyn ku temu i dlatego wydawnictwa dobrze zrobią, jeżeli dokonają u siebie rewizji warunków płacy i pracy, bo wiadomo jest nam wszystkim, że w niektórych wydawnictwach jest wiele do poprawienia w tym względzie. Ale cokolwiek się postanowi, powinno się postanawiać z myślą nie o unjach, które dybią na egzystencję prasy obcojęzycznej, ale z myślą o wielkiej misji, jaką prasa nasza spełnia. Gdy w taki sposób odniesiemy się do naszej prasy, to nie będzie ani jednego zagadnienia, któregobyśmy nie mogli rozwiązać.

Republikanie Się Skrzykują.

Tak niedawno potężni i wpływowi republikanie w całym kraju podobni są dziś ptastwu rozpierzchlemu na wszystkie strony. Ciężki kryzys gospodarczy i załamywanie się trzaskiem ogromnym struktury finansowej pod wpływem plagi masowego upadania banków przeraziły i zatrwożyły republikanów w kraju a głosowanie w 1932 r. oszołomiło ich.

Ale w tem przerażeniu nie mogli pozostać stale. Musieli się kiedyś przebudzić. I oto budzą się teraz, przychodzą do siebie i zaczynają się skrzykiwać.

Pobudkę na złot republikański zagrał w sobotę były sekretarz skarbu, p. Ogden Mills, wzywając republikanów do ratowania Unji, której rzekomo zagrozili „niudilowcy."

Ciekawy jest tu moment, że nikt z republikanów nie występuje przeciwko Prezydentowi Rooseveltowi. Jest to tem ciekawsze, że zgodnie z naszą konstytucją, Prezydent i tylko Prezydent jest odpowiedzialny za politykę gospodarczą kraju. Mimo to nie odważa się nikt z republikanów powiedzieć ani słówka przeciwko Prezydentowi. Najcięższe gromy spadają na biedne głowy różnych profesorów i kierownika NRA.

Ta wyjątkowa uprzejmość opozycjonistów nie jest aktem głębokiego szacunku dla osoby Prezydenta, jako Głowy Państwa. Jest to klasyczny manewr polityczny, polegający na uważaniu, żeby się nie narazić opinji publicznej. Panowie z pod znaku p. Millsa wiedzą bardzo dobrze, że Prezydent jest zbyt popularny, że nazwisko jego posiada urok i że wobec tego byłoby rzeczą wysoce ryzykowną przypuścić atak na samego Prezydenta. Mogłoby się to odbić fatalnie na dalszej akcji politycznej republikanów.

Ale czy naprawdę grozi Unji jakiekolwiek niebezpieczeństwo a przedewszystkiem niebezpieczeństwo ze strony samego Prezydenta Roosevelta?

Na to pytanie można odpowiedzieć, że trzeba mieć dużo czelności politykierskiej, żeby o coś podobnego posądzać Prezydenta Roosevelta.

Prezydent Roosevelt, to nie Hitler, który z Austrji powędrował do Niemiec, żeby Rzeszę ratować. Prezydent Roosevelt reprezentuje najlepsze tradycje amerykańskie, a nie tradycje Wall Street. Taki człowiek nie może dążyć do rozbicia Unji, ale przeciwnie, do jej wzmacniania. Dlatego straszenie opinji publicznej jakiemś niebezpieczeństwem jest nieuczciwe i niegodne tych, którzy rzekomo drżą o całość Unji.

O Jeden Parlament Mniej na Świecie.

W Bułgarji nastąpił zamach stanu. Z pełną wiedzą króla, armja obaliła rząd parlamentarny a ustanowiła swój własny. Czy i w jakim stopniu odbije się to na sąsiedniej Rumunji — najbliższa przyszłość pokaże. Sądzimy wszakże, że Rumunja łatwo się tem może zarazić nietylko dlatego, że warunki gospodarcze w kraju wcale nie są lepsze, ale i przedewszystkiem z powodu romansowego usposobienia swego monarchy.

Wiele czynników złożyło się na grunt, na którym wyrósł i dojrzał zamach stanu w Bułgarji. Najpierw żal nieutulony Bułgarów po stracie poważnego szmata ziemi w rezultacie wojny światowej. Bułgarja, jak wiadomo, należała podczas wojny do koalicji niemiecko-austrjackiej. Ale Bułgarowie może przeboleliby tę ciężką stratę, gdyby inne nieszczęścia nie waliby się na nich głowy, a przedewszystkiem ostry kryzys gospodarczy.

Kryzys gospodarczy stworzył wyjątkowo podatny grunt dla wszelkiej propagandy wywrotowej i bolszewizm bardzo się tam ostatnio rozwielmożnił. W Sofji, w stolicy kraju, bolszewicy mieli większość w radzie miejskiej.

Zaraza bolszewicka poczęła się rozlewać i po wsiach. Chłopi malowali domy swoje na czerwono dla podkreślenia sympatyj swoich dla bolszewizmu. Bułgarowie są prawosławni. Na cerkwiach swoich malowali napisy „Klub Lenina" i t. p. Wszędzie i zawsze agitatorzy bolszewiccy wzywali lud ciemny do gwałtów.

Walka z tą propagandą była wyjątkowo trudna z uwagi na demokratyczny ustrój i konstytucyjną wolność słowa. Wprawdzie można było zarządzać sądy i dowodzić szkodliwości państwowej takiej agitacji, ale ten proces jest zazwyczaj bardzo długi a skutki jego wątpliwe, ponieważ sympatycy bolszewizmu zajęli wpływowe stanowiska. W tych warunkach nie było dla króla bułgarskiego innego wyjścia, jak chwycić się zamachu stanu przy pomocy armji i ustanowić w kraju rząd bez parlamentu.

MAJOWE CHWILE.

Nastały wreszcie majowe chwile,
Uroku, czaru wokoło tyle.
Kiedy powoli wszystko się zbliża,
To od ołtarzy — w polu od krzyża,
W świętej radości, serca ofierze,
Popłyną w niebo rzewne pacierze.

Och! maj już nadszedł i się uśmiecha,
Majowych pieśni w kół słychać echa.
A pacierz wonny, rzewny a cichy
Ślą rezolutne kwiatów kielichy.
I ptasząt roje wśród cichej leśni,
Królowej Maja nucą swe pieśni.

Gdy w wieczór cichy, jasnozielony,
W świat rozkołyszą się z wieży dzwony,
To na ich odgłos wiernych gromadki,
Zewsząd zdążają do swojej Matki.
A czy w kościele, czy to w kaplicy,
Hołd każdy składa Bogarodzicy.

I niosą kwiaty na Jej ołtarze,
I swe uczucia składają w darze.
Marja przychodzi wszystkich pocieszyć,
Z pomocą zawsze gotowa śpieszyć.
Bo tak już było wśród wszech stuleci,
Że nie opuszcza swych biednych dzieci.

PRZYBYLSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 15.-VI.—

Jeśli polskość w organizjach naszych ma być pierwszym i niezaprzeczalnie najważniejszym fundamentem, — trzeba na każdym kroku o tem przypominać ogółowi członków, aby czasem nie próbowali mylnie interpretować celu istnienia tych zrzeszeń.

Zauważyć czasem można, jak członkowie naszych organizacyj twierdzą, że asekuracja jest najważniejszym czynnikiem, łączycym członków danej organizacji w jedną wielką gromadę. A my od siebie powiadamy, że asekuracja jest konieczna, ale nie jest ona wcale tym najważniejszym czynnikiem istnienia polskiej organizacji, bo asekurację można w każdej obcej organizacji podobnej znaleźć bez najmniejszego wysiłku.

Ale polska organizacja ma jeden, jedyny fundament: polskość.

Dlatego, że ktoś jest Polakiem, — zwracamy się do niego, aby stał się członkiem polskiej organizacji, a dopiero po stwierdzeniu jego polskości, pytamy się go o wysokość polisy asekuracyjnej. Wszystko jest nam jedno, czy chce się ktoś zabezpieczyć na sto czy tysiąc dolarów, wystarcza nam fakt, że jest Polakiem i ma ochotę stać się członkiem polskiej organizacji.

O tym najgłówniejszym fundamencie polskiej organizacji na Wychodźtwie powinniśmy zawsze i wszędzie pamiętać, a trzeba z naciskiem podkreślić, że niezawsze tak się dzieje, więc przypomnienie nasze jest całkiem na czasie.

ZŁOTE MYŚLI.

Kto się sprzymierzył ze złym, mówiąc w sercu — przetrwam czysty, chociaż brudnemu potakiwać będę, dla ocalenia siebie — ten zaparł się Chrystusa i prawdy i w godzinę wielkich sądów Bożych zaparty będzie, albowiem dłoni nie odmyje i serca nie odczyści.

* * *

Miłość, która jest osią świata chrześcijańskiego, wszystkie rodzi jego cnoty, jak przeciwne jej samolubstwo wszystkich pogańskich występków było matką. Z niej pragnienie i gotować do ofiary, zaparcie się siebie, pokora.

Rzym za Nerona.

Zbliżmy Młodzież Naszą do Polski.

Jutro polskości w Stanach Zjednoczonych jest oczywiście zależne od tego, czy potrafimy młode pokolenie tutejsze, tu już na Wychodźtwie zrodzone, nauczyć kochać Polskę, być dumne z przynależności dla wielkiego narodu polskiego ze swego pochodzenia, ze swych pięknych nazwisk, nauczyć miłować wszystko co polskie.

Ale musimy pamiętać, że młodzież tutejsza Polski niemal wcale nie zna, że słyszała o Niej tylko coś niecoś od rodziców i dzięki temu patrzy na Nią oczyma biednych wygnańców zacnych zapewne ale nie znających współczesnej, że obcując z Amerykanami i obconarodowcami nie zawsze o tej Polsce dowiaduję się rzeczy pochwalnych.

Wprawdzie potężniejąca z każdym dniem Macierz, krzepnąca i urastająca w mocarstwo, stająca w pierwszych szeregach możnych tego świata, przyciągać poczyna i fascynować coraz więcej Polaków-Amerykanów, to jednak jest to zagadnienie zaledwie, którego nowa generacja nie rozumie, nie czuje.

Ażeby nauczyć, że Polskę kochać, trzeba Ją poznać, trzeba wczuć się, patrząc na wiekowe monumenty wspaniałej polskiej historji, wielkość i piękno tradycji narodu, trzeba poznać skarby wspaniałej kultury polskiej, która światu tyle dała wielkich imion w zakresie nauki, sztuki i innych niezniszczalnych wartości, koniecznem jest przemierzyć Polskę jak długa i szeroka od śnieżnych szczytów Tatr i lesistych zwałów Karpat po szary Bałtyk, nad którym wykwitł bujny kwiat pracy polskiej, Gdynia. Od Warty i Gopła, kolebki narodu polskiego po rozlewne Polesie, kraj jezior litewskich i falisty Wołyń, gdzie Jagiellońskiej mocy panują tradycyje. Musi się przyjrzeć czego odrodzona i niepodległa Polska w tych kilkunastu latach dokonała. A gdy do tego dodamy jeszcze serdeczną atmosferę, z jaką się młodzież nasza w Polsce spotka, i gorące przyjęcie jakie jej zgotują rówieśnicy w Ojczyźnie, możemy być pewni, że młodzież tutejsza nauczy się Polskę cenić i podziwiać a co za tem idzie kochać całem sercem.

Toteż nie może być piękniejszego i bardziej celowego wysiłku dla organizacji i całego społeczeństwa polskiego w Stanach Zjedn., jak postawić sobie za zadanie by każda rodzina polska w Stanach Zjedn., co roku a przynajmniej co parę lat słała do Polski jedno dziecko, które po powrocie z ziemi ojców swoich będzie apostołem i szermierzem polskości.

Należy przeto przyklasnąć tym wszystkim organizacjom które urządzają ze Zw. Narodowym Polskim na czele, wycieczki młodzieży do Polski, należy wyrazić uznanie Linji Gdynia-Ameryka, która pracę tę dla jutra narodu ułatwia i spodziewać się, że tego roku zwłaszcza kiedy w Polsce odbędzie się zlot młodzieży z całego świata, liczne rzesze dziatwy i młodzieży polskiej ze Stanów Zjedn. popłyną pod polską banderą do Macierzy.

Zbliżmy młodzież polską z Wychodźtwa z Polską.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Matus Gomuła wyszedł w pole, ażeby spojrzeć na tę rolę, co leży zaraz przy stodole. Obsiał po Matce Boskiej Siewnej, a że spadł potem deszcz ulewny, dobrego skutku był więc pewny. I to na wiosnę się sprawdziło — żytko się ślicznie zieleniło i rośnie, że aż spojrzeć miło. Powraca Matus do swej chatki, mrucząc: — Urodzaj będzie rzadki, to może starczy na... podatki. Dopłata będzie pewno nowa... I poczuł, że mu ciąży głowa, frybra zatrzęsła go majowa, na wnętrzu jakieś miał zimnisko i choć do lata już tak blisko, na grzbiet naciągnął kożuszysko.

U OPTYKA.

— Wszystkie te lornetki teatralne wydają mi się zaduże i zaciężkie. Niema pan coś miniaturowego do patrzenia?

— Owszem, mam,

— A co?

— Mikroskop kieszonkowy. Powiększa przedmioty o pięćdziesiąt razy. Każdy aktor na scenie będzie jak trzy razy wieża ratuszowa.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O CZOSNKU I O KURACJACH CZOSNKOWYCH.

I. Makuszyński, profesor farmakognozji U. S. B.

(Ciąg dalszy)

Wszystkie najstarsze nawet dzieła lekarskie, jak również medycyna ludowa różnych narodów Europy i Azji przypisują czosnkowi cenne i różnorodne własności lecznicze. Przedewszystkiem czosnek uchodzi za doskonały środek poprawiający trawienie. Dlatego czosnek i cebulę stosujemy jako przyprawę do trudnostrawnych mięs (wieprzowiny, baraniny, wołowiny). Na ten temat w księdze zdrowia z XI wieku, t. z. Szkole Salernitańskiej, mamy następującą sentencję: — „Od baraniny gorsza bywa wieprzowina. Pokarmem dobrym czynisz, kiedy dodasz wina, — a kiedy przydasz czosnku — będzie medycyna". — Narody wschodu nawet ryby obficie przyprawiają czosnkiem lub cebulą (ryba po grecku, ryba po żydowsku), albowiem nawet białko z ryby jest dla nich za „ciężkie".

Olejek czosnkowy posiada wybitne własności bakterjobójcze (antyseptyczne), znacznie silniejsze nawet od t. z. kwasu karbolowego. Np. rozwór olejku czosnkowego już w rozcieńczeniu 1:50,000 hamuje rozwój spotykanego w naszem jelicie lasecznika (Bacillus proteus), gdy kwas karbolowy daje ten sam skutek przy rozcieńczeniu 1:400. — Dzięki temu, być może, czosnek daje dobre wyniki przy gnilnej fermenacji kiszkowej, meteoryzmie (wzdęciu), uporczywych biegunkach. Z powodu iż czosnek pobudza perystaltykę jelit, stosują go również przy chronicznych zaparciach. Antyseptycznemi własnościami olejku czosnkowego można tłumaczyć gojące własności czosnku lub cebuli przy wrzodach i zastarzałych ranach. Wydzielający się przez płuca i nerki olejek wywiera tem widocznie działanie odkażające i pobudzające sekrecję, albowiem stosowano go przy zgorzeli płuc, gruźlicy rozpadowej, zastarzałych bronchitach, chorobach nerek i puchlinie wodnej. Sok czosnkowy stosowano również przy chorobach skórnych (uporczywe ekzemy, trądzik, wypadanie włosów).— Wspomina już o tem Szkoła Salernitańska: „Świadczy i to, że gładką jak dłoń łysinę, gdy natrzesz sokiem czosnku — popra wisz czuprynę".

Współczesna medycyna uniwersytecka zainteresowała się sokiem czosnku stosunkowo niedawno, — dopiero po wielkiej wojnie. Początek zrobili lekarze francuscy, — stwierdzając, że czosnek działa rozszerzająco na krwionośne naczynia i powoduje stopniowe lecz dość wybitne obniżenie ciśnienia krwi. Dlatego czosnek stał się dziś modnym lekiem przy arterjosklerozie, niektórych postaciach astmy i kokluszu. Paza tem zaczynają go stosować przy różnorodnych zaburzeniach w trawieniu i cierpieniach płucnych. W związku z tem w ostatnich latach pojawiły się w handlu aptekarskim dziesiątki różnych przetworów czosnkowych, ochrzczonych — żeby trudniej było zgadnąć — różnemi fantastycznemi nazwami. — Najprostszą postacią jest t. zw. nalewka czosnkowa — (Tinctura Allii), którą się przyrządza przez nalanie 1 cz. utłuczonego w moździerzu czosnku, 5 cz. spirytusu, macerowanie przez tydzień i odsączenie wyciągu. Nalewka taka ma wygląd jasnego żółtawego płynu o wybitnym zapachu czosnkowym i zlekka szczypiącym smaku. Zażywa się ją po 10—25 kropli w kieliszku wody 2—3 razy dziennie.

(Dokończenie nastąpi.)

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

Osiecka piorunowała na nieporządek z obiadem, ale ją artystka zaczęła reflektować.

— Ależ, Maryniu, przecież on nie jest twoim wychowańcem ze szkółki! Dajże mu swobodę.

— A daj, daj! Ładnie na tem wyjdziesz, zobaczysz! Jestem pewna, że on cię już oszukuje.

— Może być, ale jeśli go zaczniemy więzić i musztrować jak rekruta, to musi być! Otóż i dzwoni.

Poszła sama otworzyć i rzekła wesoło do wchodzącego:

— Drugi winowajca. I ja spóźniłam się na obiad. Chodź prędzej, weź na swoje barki połowę gderania.

— Przepraszam — rzekł Filip. — Miałem parę wizyt po śniadaniu i — chciał powiedzieć: — byłem u baronowej, lecz coś go powtrzymywało, więc się zaciął i dodał: — zapomniałem godziny.

Dlaczego się nie przyznał? Nie bał się żony; był pewnien, że gdy powie powód, ona sama tę wizytę pochwali; nie miał jeszcze nic na sumieniu, ale pod Magdy jasnym wzrokiem uczuł wstręt do siebie i skłamał.

To był pierwszy krok na zawrotnej pochyłości.

Przy obiedzie tchnęło go coś, jakby chęć szukania w niej winy na swoje usprawiedliwienie, więc rzekł złośliwie:

Wiesz, że twój Oryż z desperacji po tobie dochodzi do białej gorączki?

— Cóż to za jej Oryż? — oburzyła się Osiecka.

— Bo się w niej kocha na umór.

— Także racja!

— Vox populi, vox Dei. Nauralnie, że w to nie wierzę, ale słuchać, co ludzie plotą o nich, to mi nie bardzo słodko, a mieć takiego rywala — to wcale niepochlebne...

— Żebyś był człowiekiem, toby ci nikt nie śmiał wspominać takich głupstw.

— A ja wolę słyszeć otwarcie, niż być ośmieszanym zaocznie.

Magda słuchała w milczeniu, nie z przykrością, nie ze wstrętem. Pierwszy raz miał ten ton i ujmował się u niej o siebie niby.

Byłaż to miłość i zazdrość, czy tylko szukanie pozorów? Nie odezwała się ani jednem słowem i nawet nieznacznie poprosiła siostrę wzrokiem, aby nie przeciągała dysputy.

Osiecka, z wielkim trudem, ale pohamowała oburzenie i Filip pozostał panem placu, wcale nie jak triumfator jednakże, ale zawstydzony i nieswój.

Kobiety zaczęły mówić z sobą, jakby go nie było. Poczucie winy rosło i zarazem niełogiczny gniew, nie na siebie, ale na nie.

Zaledwie obiad się skończył, poszedł do siebie i wziął się do czytania, ale nie uważał na treść. Bunt w nim wzbierał i praca złego sumienia, żeby koniecznie postawić się w roli ofiary.

— Cóż ona? Żoną mi jest? Kocha mnie? Dba? Poszła zamąż, czy ja wiem poco? Mówi, że z miłości się dla mnie ofiarowała. Śliczny frazes, tylko nie mnie tem zwodzić. Ja wcale jej ofiar nie potrzebuję! Dałem jej pozycję, nazwisko, obroniłem ją przed złą opinją. I mam jeszcze znosić rolę Bóg wie jaką. Guwernantką chce mi być! Bardzo proszę — obejdę się! Ja dałem więcej, niżby kto się zdecydował, a ona mi zdaje się łaskę świadczyć. Oryż jej nie smakuje, wierzę, ale go jej nie daruję. Ma słabostki ta westalka!

Podniecał się w ten sposób i wyrabiał sobie wobec sumienia bezkarność, głos rozsądku i logiki głusząc gwałtem. Byłby rad, żeby Magda przyszła w tej chwili, żeby powiedziała słowo wymówki, aby jej swą żółć mógł wyrzucić.

Ale Magda — słychać było — niefrasobliwie wzięła się do roboty i, przerzucając farby w pudełku, nuciła zcicha.

Tu mu posłużyło za nowy dowód oburzenia.

— Śpiewa... albo ją co obchodzi, oprócz smarowanie? Czy ona dba o mój sąd, czy ona mnie ma nawet za godnego odpowiedzi i tłumaczenia? A jam głupi myślał, że ona dobra sercem; ona dobra; bo obojętna na wszystko. To kamień i drewno! Żebym też jej teraz w tej chwili powiedział, że tamtą kocham, toby odpowiedziała żartem, konceptem, radą! To nie kobieta — to anomalja.

Rzucił książkę i wszedł do pracowni.

Magda stała u okna nad naczyniem z wodą i zanurzała w niej zeschłą jerychonkę. Poczem umieściła ją na świetle niepodal pieca.

— Cóż to? Próbujesz, czy ci zakwitnie?

— A tak. Doktorowa Malicka prosiła mnie o tę próbę. Ciekawem, czy się uda? Dawno ją masz?

— O, więcej niż od roku. Znaleźliśmy ją po drodze z panią Thomas. To była kapitalna kobieta! Cre nom, bodaj tego dnia właśnie w czasie tej wycieczki, doszliśmy do porozumienia.

Kłamał. Pani Thomas nigdy nie flirtowała z nim nawet, ale chciał spróbować, jakie wrażenie zrobi na Magdzie ta brutalna wzmianka.

Artystka wzięła wielkie in folio, pełne rysunków ubiorów kapłanów żydowskich i t.d. i — zaczęła przerzucać kartki.

—Może masz fotografję tej pani Thomas? Pokaż, czy ładna? — spytała obojętnie.

— O, ładna, twarz to mała część ładnej osoby, więc fotografja to głupstwo. Możesz mi wierzyć na słowo, że warta była — zapomnienia.

— To niewielka pochwała — zaśmiała się z dwuznacznika.

— Czy nie wyjdziesz dzisiaj na spacer? — spytał.

— Nie, roboty mnóstwo i tak mi dobrze idzie!

Zaśmiał się szyderczo.

— Wiesz co, że gdybym wiedział, iż taką dostanę towarzyszkę, tobym wolał rapistą zostać. Jeżeli nie malujesz, to czytasz. Szkoda jednak, że nie raczysz znaleźć chwili dla mnie. Ostatecznie taki dom może przyprawić o melancholję.

— Znałeś mnie dobrze i wiedziałeś co bierzesz.

— Ty również. Wiedząc, że nie będziesz ani żoną, ani towarzyszką, lepiejbyś zrobiła, nie korzystając z mojego szału i nie oszukując.

Odrzuciła hardo głowę, wyprowadzona z cierpliwości.

— Nigdym nikogo nie oszukała. Powiedziałam ci otwarcie i szczerze, jaką jestem i co dać mogę. Nie spodziewaj się ode mnie szalu i zaślepienia, ani ofiary z tego, co kocham nad wszystko — sztuki. Uraziłeś mnie dzisiaj ciężko, to dosyć, że ci daruję; ale ustępować ci i udawać czułość — nie myślę. Nie znoszę scen i tego ode mnie nigdy nie doznasz; ale też kłamstwa i obłudy nigdy się nie spodziewaj. Nie rozumiem, co ci się stało dzisiaj i myślę, że gdy się opamiętasz, sam to pojmiesz, iż nie mam ochoty mówić z tobą.

— Bardzo dobrze i owszem! Nie miej mi więc za złe, jeżeli poszukam sobie milszego towarzystwa i rozrywek wśród ludzi. Nie mam powołania na anachoretę, ani na Toggenburga!

Zatrzasnął gwałtownie drzki i wyszedł.

Magda wzięła się do roboty, ale cały jej zapał i poryw artystyczny zatruła ta scena.

Pierwszy raz zdała sobie sprawę, iż wzięła na siebie pracę nad siły, zadanie, do którego nie miała powołania.

To uczucie dla Filipa, tak czyste i idealne, które napełniało jej życie, jak zapach napełnia kwiat, teraz, gdy się stało obowiązkiem, rzeczą powszechną, wpisaną w regestr ziemski i społeczny, straciło dla niej cały urok. Ofiara, raz dokonana, sprawiała jej nudę i niesmak, a więc była to ofiara błędna.

Osiecka słusznie kiedyś jej rzekła, że sztuka to kapłaństwo, a ona nieopatrznie dała jej rywala w człowieku. Teraz będzie zawsze w rozterce między obowiązkiem a powołaniem; teraz się musi sprzeniewierzyć jednemu z dwojga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj wieczorem o zwykłym czasie, odbędzie się na Stanisławowie szósty dzień nowenny do św. Antoniego Padewskiego.

*

Doroczna wycieczka dla dzieci i parafjan, urządzona staraniem Klubów Parafjalnych im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Dąbrówki ze współudziałem Komitetu Parafjalnego, odbędzie się we środę, dnia 13go czerwca, w ogrodzie Harms, przy N. Western i Berteau ave. Bilety można nabywać w ofisie parafjalnym po niższej cenie niż przy wejściu do ogrodu w dzień pikniku. Wobec tego postarajcie się o bilety wcześniej.

*

Jutro o godzinie 9ej rano, z kościoła św. Stanisława Kostki, odbędzie się pogrzeb ś. p. Małgorzaty Hennek, a o 10ej pogrzeb ś. p. Jana Kruszowskiego. W czwartek, o godz. 10ej rano będzie pogrzeb ś. p. Stanisława Drozd.

*

Posiedzenie Tow. Imienia Jezus, tak starszego jak i młodszego Oddziału, zostało odłożone do dnia 12go czerwca.

*

W sobotę najbliższą kończy się okres spowiedzi wielkanocnej. Ci, którzy nie spełnili tej powinności mogą to uczynić w tych kilku ostatnich dniach. — Księża słuchać będą spowiedzi św. w środę, piątek i sobotę zrana i wieczorem.

*

Na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę, w kościele św. Stanisława Kostki o godzinie 4ej po południu staną: p. Franciszek Małek z panną Władysława Leśniak.

*

W środę, piątek i sobotę przypadają suche dni. Post ścisły dla każdego chrześcijanina katolika.

*

W niedzielę, dnia 27go maja, w auditorjum miejscowem, odbędzie się przedstawienie mód tak zwane „Fashion Show". — Modelkami będą panienki różańcowe i nasze panie bysnesmanki. Atrakcją będą dwie arcywesołe komedje: jedna p. t. „Jeden z nas musi się ożenić", a druga p. t. „Adam i Ewa". Biorą udział w tych sztukach dobrani amatorzy. Kto przyjdzie na to przedstawienie, bezwątpienia zapomni o troskach codziennych. Specjalną atrakcją nad atrakcjami będzie podobno koronacja królowej. Bilety na to przedstawienie będzie można nabyć u pa[illegible]wej Rostenkowskiej, przy Noble i Ingraham ul., u pogrzebowych pp. Brandtów, przy ul. Noble i Bradley; u pogrzebowych pp. Karola i Heleny Żulińskich, 1457 Blackhawk ul., w składzie pani Franciszki Bieschke, 1437 Blackhawk ul., i w bufecie pani T. Polińskiej, pnr. 1456 Blackhawk ul.

*

Odbywają się przygotowania dzieci szkolnych do popisów rocznych z okazji zakończenia roku szkolnego. Znowu pokaźna liczba dzieci opuści mury szkolne a ich miejsce zabierze inna dziatwa.

*

Studenci Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera urządzają przedstawienie jutro, we środę, dnia 23go maja, w auditorjum św. Stanisława Kostki. Odegrana zostanie zabawna sztuka w trzech aktach w języku angielskim p. t. „The Jolly Roger", pod reżyserją ks. J. Bednowicza, C. R. Warto będzie pójść na to przedstawienie i naśmiać się do woli. Sztuka jest wesoła i nadzwyczaj interesująca. Na jutrzejsze przedstawienie weberowców wybierają się liczni przyjaciele tego zakładu naukowego, zarówno młodzi jak i starzy.

Z POSIEDZENIA TOW. DENTYSTÓW POLSKICH.

W ub. piątek, wieczorem, w sali nad restauracją „Warszawa," 820 N. Ashland ave., odbyło się miesięczne posiedzenie Tow. Dentystów Polskich przy współudziale około 30 członków.

Głównym tematem obrad, które zagaił prezes dr. T. Olechowski, był tegoroczny zjazd Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich, mający odbyć się w Cleveland, w dniach 23, 24 i 25 lipca.

Na wspomnianej konwencji dentyści polscy będą licznie reprezentowani. Na posiedzeniu zapadła uchwała, ażeby w tej sprawie porozumieć się, lub ewentualnie odbyć wspólne posiedzenie z Tow. Lekarzy Polskich.

W zeszłym tygodniu odbyła się w Springfield stanowa konwencja dentystów, w której dentyści polscy wzięli liczny udział.

Na ostatnim posiedzeniu poruszono także sprawę urządzenia wspólnej wycieczki do jednej z miejscowości poza miastem. Po załatwieniu całego szeregu innych spraw organizacyjnych, posiedzenie odroczono.

Polscy Dziennikarze Podejmowali Wczoraj Amerykańskich Kolegów.



Rycina przedstawia p. Donald Day i p. A. Ward, gości polskich dziennikarzy w Chicago.

W restauracji Lenarda odbyła się wczoraj w godzinach obiadowych rzadka okazja podejmowania amerykańskich dziennikarzy przez dziennikarzy polskich. Gośćmi polskich dziennikarzy był redaktor sportowy tutejszej Tribune, p. A. Ward, oraz p. Donald Day, korespondent zagraniczny tego samego pisma w Warszawie.

Obaj panowie dziękowali serdecznie polskim kolegom za przyjęcie, zaś p. Ward zdziwił się szczególnie za bardzo żywe poparcie, jakiego doznaje ze strony prasy polskiej w związku z przybyciem do Chicago polskiej drużyny pięściarskiej, żeby wziąć udział w międzynarodowych zawodach pięściarskich, urządzanych rok rocznie przez tutejszą Tribune. Pan Ward apelował o takie samo poparcie i w następnych latach ponieważ zawody takie przyczyniają się poważnie do zbliżania się narodów. Jednocześnie zapewniał, że dołoży wszelkich starań, żeby polscy pięściarze doznali tego, co się nazywa „square deal."

Pan Donald Day mówił o Polsce ze znajomością rzeczy, a dziękując za przyjęcie, prosił, żeby go nasi dziennikarze nie zapomnieli odwiedzić, gdy za kilka tygodni udadzą się z wycieczką do Polski.

ASYSTENT SZEFA MARYNARKI NA WYSPACH DZIEWICZYCH.

St. Thomas, Wyspy Dziewicze, 22. maja. — Henry L. Roosevelt, asystent sekretarza marynarki Stanów Zjedn., przybył tu wczoraj na krążowniku „Louisville." Wizyta jego przypomina tu pogłoski, że Wyspy Dziewicze zostaną ponownie oddane pod jurysdykcję marynarki Stanów Zjednoczonych.

Zebrania i Posiedzenia.

Dziś posiedzenie Klubu Szczepanów.

Posiedzenie Klubu Szczepanowskiego, odbędzie się dzisiaj dnia 22go b. m. o godzinie 8ej wieczorem, w sali Liberty, 1511 ul. Emma. Na posiedzenie proszeni są wszyscy pochodzący z parafji Szczepanów w Małopolsce p. Brzeskim. — Fr. Ciurus, sekr.

Baczność 1sza Dywizja Legjonu Pułaskiego.

Zawiadamia się szanownych delegatów i delegatki, iż posiedzenie 1szej Dywizji L. P., odbędzie się we wtorek, dnia 22 maja, w sali Dywizyjnej pnr. 1418 ul. Emma, o godzinie 7:30 wieczorem. Ponieważ są bardzo ważne sprwawy do załatwienia tyczące się naszej dywizji, obecność wszystkich reprezentantów jest koniecznie potrzebną. — Bronisław Kozłowski, prezes; Józef Stempiński, sekretarz; Władysław Podrazik, kasjer.

*

Tow. Ojczyźnie Służ, grupa 1936 Z. N. P., odbędzie swe posiedzenie w środę, dnia 23go maja, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność członków jest pożądana. — P. Mikołajczyk, prezes; E. Karolewski, sekr. prot.

*

Zawiadamiam wszystkich członków Towarzystwa, iż na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała wystąpienia ze sztandarem na nabożeństwo jubileuszowe Klubu Polsko - Amerykańskich Obywatel w Chicago na Kantowie. Zbiórka o godzinie 8:30 rano, dnia 27go maja, przed salą Augustyna, 1259 ul. Cornell. — Jan Kosek, prezes; Józef Smółka, sekr. prot.

W DOUGLAS PARKU POLACY PRZYJMOWALI BOKSERÓW Z POLSKI.

Parada Piękna Odbyła Się Bez Przeszkód i w Wzorowym Porządku.

„Witajcie Polscy Pięściarze!" — wszędzie na południowej stronie miasta ubiegłej niedzieli czytać było można podczas wielkiego manifestacyjnego przyjęcia bokserów z Polski jakie dla nich zgotowali rodacy ich w Douglas parku. Było to dla bokserów naszych trzecie tak wielkie przyjęcie, pierwsze na dworcu kolejowym Union, drugie w Humboldt parku, a trzecie wśród rodaków i rodaczek na południowej stronie miasta.

Jan A. Kornak, prezes Southwest Polish Business Men's Association, które to stowarzyszenie urządziło niedzielne przyjęcie dla bokserów naszych, otworzył program wieczorem krótkiem patrjotycznem przemówieniem o Kościuszce i Pułaskim. Przewodniczył tam alderman Nenryk Sonnenschein, z 22ej wardy.

Po inwokacji, wygłoszonej przez Przew. X. Prałata Antoniego Małgasa, proboszcza parafji św. Kazimierza, pierwszy do mowy powołany został burmistrz miasta Edward J. Kelly, który po raz trzeci witał bokserów z Polski. Panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce przemawiała, poczem krótko ale dobitnie mówił p. Antoni Czarnecki, kolektor cła portowego Stanów Zjednoczonych.

Jan Toman, alderman wardy 23ej powitał zuchów i życzył im powodzenia. Odczytano depesze od gubernatora Henryka Hornera i Przew. X. Prałata Tomasza Bony, proboszcza parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie.

Krótko mówił Arch Ward, redaktor sportowy Chicago Tribune, który składał polskim bokserom życzenia powodzenia w ringu, a po nim przemawiał także Leonard Sierduk, redaktor West Side News. Przemawiał także Konsul Dr. Juljusz Szygowski, poczem w imieniu bokserów przemawiał J. Franciszek Baranowski, kapitan polskiej drużyny z Polski. Bokserów naszych zebranym tysiącom rodaków i rodaczek przedstawił kolejno Donald Day, korespondent Chicago Tribune z Warszawy.

Po przyjęciu wprost królewskiem nastąpiła zabawa taneczna w parku Douglas, przy doborowej muzyce. Bokserzy udali się następnie na zabawę taneczną do sali Sokol-Chicago, przy Kedzie ave., gdzie nastąpiło ich spotkanie się z liderami Polonji na Kazimierzowie i Romanowie.

Przed przyjęciem tem odbyła się wielka parada, w której udział brała dziatwa szkolna, skauci i harcerze, oddziały weteranów amerykańskich i polskich oraz korpusy pomocnicze pań, z flagami i własnemi kapelami na czele.

Z Jadwigowa.

Nie wszyscy jadwigowianie odpowiedzieli na apel wyższej władzy kościelnej, odnośnie do kolekty na ubogich i na zakłady dobroczynne, którą to kolektę corocznie urządza Stow. Katolickiej Dobroczynności. — Każda bowiem parafja opodatkowana została proporcjonalnie do liczby parafjan. Wobec tego kwota wyznaczona musi być stanowczo przez daną parafję zapłaconą. Jadwigowo ma do zapłacenia sumę wynoszącą przeszło 2,000 dolarów. Rozdanych zostało 5,000 kopert a tylko 260 wróciło. Miejscowy ks. proboszcz Franciszek Dembiński, C. R. jak najuprzejmiej uprasza tych, którzy tej ofiary w minioną niedzielę nie złożyli, ażeby zechcieli to uczynić w przyszłą niedzielę. Nie pozwólmy, ażeby kasa parafjalna na tem ucierpiała.

*

Państwo Antoni i Marta Witkowscy, obchodzić będą jutro 23-cią rocznicę swoich zaślubin i na Mszy św. złożą Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o nowe.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś, Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza i Tow. św. Doroty; jutro, Tow. św. Antoniego; w czwartek, Oddział św. Alojzego i Klub Młodzieńców Polskich.

*

Tegoroczny piknik dzieci i parafjan jadwigowskich, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 czerwca, w ogrodzie Harms, przy Western i Berteau ave. Bilety nabyć można na plebanji.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. ks. Józefa Barzyńskiego, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 27go maja, w sali parafjalnej, mniejszej, o godz. 3ej po południu. Prezes p. Stanisław Lorenz, uprasza członków o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, a między innemi sprawa mającego się odbyć pikniku dzieci i parafjan.

*

Oddział Krakusów z okazji uroczystości jubileuszowych, przyjdzie do spowiedzi w sobotę, a w niedzielę na Mszy św. o godz. 7:30 rano przystąpi do Komunji św.

*

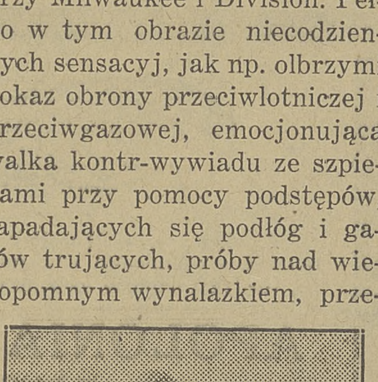
Srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzić będą w przyszłą sobotę państwo Jan i Wiktorja Wojciechowscy. Z okazji tej odbędzie się Msza św. na ich intencję na której podziękują Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze.

"Szpieg", Czyli "Wrogowie Polski"

w Teatrze Chopin, Przy Division i Milwaukee Ave.



Najnowszy film polski p. t. „Szpieg," czyli „Wrogowie Polski," wyświetlany będzie jeszcze kilka dni w teatrze Chopin, przy Milwaukee i Division. Pełno w tym obrazie niecodziennych sensacyj, jak np. olbrzymi pokaz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, emocjonująca walka kontr-wywiadu ze szpiegami przy pomocy podstępów, zapadających się podłóg i gazów trujących, próby nad wiekopomnym wynalazkiem, prze-



dziwdziałającym wszelkim wojnom, a na tem tle wstrząsający dramat miłosny, którego bohaterką w roli głównej jest znana pieśniarka polska, ulubienica warszawskiej publiczności, Hanka Ordonówna. Śpiew jej jest porywający, a melodyjne blues „Pierwszy raz," wywiera wrażenie niezwykłe, dzięki mistrzowskiej interpretacji. Reszta obsady z Leszczyńskim i Samborskim na czele, — jest pierwszorzędna.

RZEZALNIE W ST. LOUIS OFIAROWUJĄ POMOC.

St. Louis. — Pan H. S. Powell, sekretarz tutejszej giełdy bydła, ofiarował wczoraj wszelkie ułatwienia dla rzezalń chicagoskich, dopóki nie odbudują się po ostatnim pożarze. Zarządzenia zostały już poczynione celem objęcia dostawy bydła z zachodnich stanów i uboju tychże.

Poznać głupiego łatwo z wielomówstwa i z szumu.

E. Drużbacka.

Zabarykadowanych Policja "Wykurzyła" z Domu Mieszkalnego.

Przy Pomocy Gazu Zdołano Awanturników Aresztować.

Dzisiaj, rychło nad ranem pół godziny trwała walka z awanturnikami, którzy zabarykadowali się w domu mieszkalnym pn. 2324 ul. W. Ohio, po ostrzeliwaniu sąsiadów i policji nie chcieli się poddać. Policja dlatego, że w mieszkaniu była dziewczynka licząca lat 5, nie użyła broni, ale gazu powodującego łzy, dzięki czemu dostano się do mieszkania i przekraczających prawo aresztowano.

Hieronim Strona, lat 37, były więzień i Antoni Mrozek, lat 34, z pn. 742 ul. N. Troy, zostali aresztowani. Katarzyna Stroan, córeczka eks-więźnia i Rozalja Szczepaniak, gospodyni w domu wyżej wzmiankowanym, następnie wpadły w ręce policji. W mieszkaniu policjanci znaleźli pięć strzelb i dwa rewolwery. Stroan, jak twierdzi policja, nie bardzo lubi policjantów i swego czasu podczas przesłuchów w sądzie Felony, jednem uderzeniem pięści powalił na podłogę policjanta Jana O'Gara.

Awantura powstała kiedy to Stroan, czy też Mrozek, strzelił dwukrotnie przez podłogę do mieszkania sąsiada, Edwarda Perłowskiego. Gdy Perłowski udał się na górne piętro tam go także powitano kulami.

Wezwano policję, a ta pod komendą sierżanta Władysława Garrisone, zjawiła się na miejscu. Z mieszkania Stroana padło kilka strzałów przez drzwi na powitanie policjantów.

Porucznik policji Ryszard Barry z sześciu policjantami, mając tarcze bezpieczeństwa przed sobą, włamali się do mieszkania i tam aresztowali Stroana i Mrozka, z których każdy trzymał strzelbę nabitę w ręce. Stroan nie tak szybko się poddał i dlatego policjanci zmuszeni byli do sprawienia mu porządnego lania w mieszkaniu. Mrozek na stacji policyjnej zaś okazał się kim jest, gdy silnem uderzeniem powalił policjanta na podłogę.

Na Korzyść Domu Starców w Avondale.

Jutro, we środę, o godzinie 6:30 wieczorem, odbędzie się t. zw. Plunkett Dinner, w sali Domu Starców przy Ridgeway i Schubert, w Avondale, na korzyść tego zakładu. Uprasza się szanowną publiczność, aby jak najliczniej stawiła się i poparła ten szlachetny cel swym groszem.

Po obiedzie będą pokazywane obrazy filmowe. Prócz tego będą tam różne piękne i pożyteczne premje.

Z Orkiestry Hallerczyków.

Z powodu, iż w środę, dnia 23go maja przypada występ naszych polskich pięściarzy w Stadjonie Chicagoskim, przeto próba orkiestry się nie odbędzie. Następna próba orkiestry odbędzie się w środę, dnia 6go czerwca, 1934 roku. — Zarząd orkiestry.

AMERYKANKA POKALECZONA W WYPADKU AEROPLANOWYM.

Londyn, 22. maja. — Aeroplan francuski, zdążający z Paryża do Londynu spadł onegdaj w pobliżu pola awjacyjnego Croydon, przyczem Amerykanka, niejaka pani Oterman z New Yorku, została pokaleczona; troje innych pasażerów zostało tylko wstrząśniętych.

BOMBIARZE NISZCZĄ KOLEJE W AUSTRJI.

Wiedeń, 22. maja. — Podłożono tu dziewięć bomb pod tory kolejowe w różnych częściach kraju. Władze austrjackie podejrzewają rozwijanie się na szeroką skalę spisku celem zniszczenia kolejnictwa w kraju.

6 osób zabitych przez pociąg.

Akron, O. — Pociąg osobowy najechał i rozbił na krzyżówce samochód wiozący sześć osób. Wszystkie zginęły.

Przedstawienie Uczniów Wyższej Szkoły Im. Webera.

Jutro, w środę, dnia 23 maja, w auditorjum św. Stanisława Kostki, przy ul. Noble i Bradley, o godzinie 8:15 wieczorem, punktualnie, odbędzie się piękne przedstawienie studentów Wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera. Odegrana zostanie pociągająca farsa w języku angielskim, pt. „The Jolly Roger," przez dobrany zespół aktorów, pod reżyserją ks. J. Bednowicza, C.R. Jeśli gdzie, to przedewszystkiem na to przedstawienie warto będzie pójść. Treść sztuki jest nader zajmująca i obfitująca w humor od początku do końca. Nikt nie pożałuje ani czasu, ani kilku centów wydanych na bilet. Bilety można nabywać w wyższej szkole, albo od uczniów tej szkoły.

POLICJA STRZEŻE JAPOŃSKICH LIDERÓW.

Tokjo, Japonja, 22. maja. — Wszystkich przywódców japońskich, nie wyłączając cesarza Hirohito i premjera Saito, strzeże dziś sjecjalna policja z obawy przed terorystycznym wybuchem, z powodu sprzedaży fałszywych bondów przez półoficjalny bank Taiwan.

CHÓR HISZPAŃSKI W DRODZE NA WYSTAWĘ.

Vigo, Hiszpanja, 22. maja.— Hiszpański chór prowincjalny, złożony z doskonałych pięćdziesięciu głosów, wsiadł wczoraj na okręt zdążający do New Yorku. Chór ten będzie dawać koncerty w „wiosce hiszpańskiej" na chicagoskiej wystawie.

Guggenheim nazywa N.R.A. wybiegiem.

Filadelfja, Pa. — William Guggenheim, finansista i filantrop z New Yorku, napiętnował N.R.A. jako wybieg i złożył winę za panikę w 1929 na republikańską administrację Hoovera. Powiada on, że ludność „tonie w morzu eksperymentacji" popieranem przez politykę „niech każdy troszczy się o siebie".

Bokserzy z Polski Gotowi do Jutrzejszych Zawodów.

Instruktorzy Wybrali Dla Nich Odpowiednich Rywali.

Jutro wieczorem w Chicago Stadium, pn. 1800 ul. W. Madison, zobaczymy ile są warci nasi bokserzy z Polski, przekonamy się czy system europejski walki w ringu jest lepszy od systemu amerykańskiego, bądź przeciwnie.

Bokserzy z Polski już są gotowi do walki, czekają tylko na wezwanie. Chicagowian zaś, którzy z Polakami walczyć będą jutro wieczorem, wybrali już instruktorzy boksu i listę ich podali do opublikowania.

Drużynę, która jutro zmierzy się z Polakami, stanowić będą bokserzy:

Waga musza — Patsy Uros, z Detroit, lub Johnny Brown, z Chicago.

Waga kogucia — Troy Bellini, z Cleveland.

Waga pierza — Alfred Nettlow, z Detroit.

Waga lekka — Phil Kenneally, z Chicago.

Waga pół-średnia — Danny Farrar, z Cleveland.

Waga średnia — Freddie Caserio, z Chicago.

Waga pół-ciężka — Joe Louis, z Detroit.

Waga ciężka — Otis Thomas, z Chicago.

Wczoraj bokserzy z Polski w klubie Medinah zakończyli swoje ćwiczenia pod bacznem okiem instruktora F. Stamma, który pewien jest zwycięstwa dla Polski w mających odbyć się zawodach. Szapsia Rotholz i Tadeusz Rogalski są już w przepisanej regulaminem wadze i od tych spodziewają się Polacy chicagoscy pierwszych dwóch zwycięstw jutro wieczorem. Misiurewicz i Piłat nabrali każdy po kilka funtów i waga ich jest odpowiednia. Piłat waży 192 funtów.

Po ćwiczeniach bokserzy nasi spędzili resztę dnia wczorajszego w klubie Medinah na odpoczynku. Kilku udało się do strzelnicy klubowej i tam dziarsko się spisali.

Dzisiaj bokserzy wszyscy wybierają się na przechadzkę do śródmieścia, jedni dla zakupna rzeczy pamiątkowych, inni dla oglądania handlu amerykańskiego, odmiennego od handlu jaki znają w Polsce.

Jak jeden, z podziwem wyrażają się Polacy o rękawicach amerykańskich używanych do treningu, które im przypadły do gustu. W Polsce tak podczas treningu, jak i w walce programowej, bokserzy używają rękawice 8 uncjowe i są doskonale wytrenowani do ciosów chociby najsilniejszych.

„Wróżyła nam Cyganka" że jutro w Chicago Stadium wygraja Szapsia Rotholz, od którego spodziewamy się szybkiego załatwienia się z Patsy Urso lub Johnny Brownem; Tadeusz Rogalski „po wojskowemu" powinien się załatwić z Troy Bellinim, choć prawda, ma w nim tęgiego rywala; Kajnar z Nettlowem, nie powinien mieć długiej „rozprawy," ale nie bardzo wiele nadzie pokładamy w chorym Sipińskim, który możebnie z powodu choroby nie da sobie rady z takim jak Phil Kenneally. Misiurewicz i Farrar, to walka warta widzenia, powinna jednak zakończyć się na korzyść Misiurewicza. Majchrzycki zaś z Freddie Caserrio będzie miał trudną rozprawę i możebnie ją przegra na punkty, czego też spodziewamy się w walce Karpińskiego z Murzynem Joe Louisem. Ale oczy wszystkich zwrócone są na ostatnią walkę Staśka Piłata z czarnym Otisem Thomasem.— Choć między naszymi są i tacy, którzy nie wierzą, aby góral Piłat potrafił sobie dać radę z Murzynem, my jednak obstajemy przy naszem, że „szczęśliwy cios" położy Murzyna jak kłodę na macie. Jeśli tak nasi się spiszą jak „przepowiedziała nam Cyganka," to dumni z nich będziemy po wieczne czasy, bo będą oni pierwszymi z poza oceanu, którzy wygrali zawody i zostali szampjonami świata. A może Cyganka się wraz z nami myli? Zobaczymy jutro wieczorem. Naszym pomyślności wiele!...

NOTATKI REPORTERA

Rada miasta Waukegan przeciwna swemu burmistrzowi.

Rada miasta Waukegan wczoraj wieczorem urządziła małą „rewolucję” przeciwko swemu burmistrzowi i uchwaliła w głosowaniu nie wypłacić pensje za miesiąc maj szefowi policji Edwinowi Shelstromowi i Komisarzowi budowy Fredowi H. Nemitzowi. Aldermani również w głosowaniu uchwalili znieść urząd kolektora miejskiego, jaki dotychczas zajmował Stanisław Nelson, ale któremu uchwalono płacić pensje do dnia 1go czerwca. Szefa policji, komisarza budowy i kolektora miejskiego zamianował rok temu sam burmistrz Piotr Petersen. Wychodzi na jaw, że większość aldermanów chciała, aby burmistrz porobił nowe nominacje na urzędy wyżej wspomniane, a gdy on tego uczynić nie chciał aldermani przeciwko niemu się zbuntowali i sami postanowili zaprowadzić zmiany.

* * *

Wada serca spowodowała nagły zgon Wojtuli.

August Wojtula, lat 35, z p. nr. 516 ul. Bunker zmarł wczoraj na wadę serca, gdy znajdował sę w drodze do szpitala People's, jak podaje raport policyjny.

* * *

Zrabowali $1,800 na zachodniej stronie miasta.

Po zamknięciu trzech klerków i manażera w pokoju poza składem trzech bandytów wczoraj skradło $1,800 podczas rabunku w składzie obuwia firmy R. and S. Shoe Store, p. nr. 1653 West Chicago avenue. Manażer Bert Greenberg, zmuszony był do otwarcia kasy ogniotrwałej, z której bandyci pieniądze zabrali.

* * *

Zemdlała z głodu, gdy ją znaleziono na ulicy.

Wczoraj wieczorem przy narożniku Lawrence avenue i Cumberland road, tuż przy granicy miasta Chicago znaleziono kobietę umierającą z głodu. Przewieziono ją do szpitala Des Plaines Emergency, gdzie po przywróceniu jej do przytomności dowiedziano się, że nazywa się Anna Slovodnik, że liczy lat 85 i że nie posiadała żadnego stałego domu zamieszkania.

* * *

Szefa straży ogniowej przyjęto z powrotem w Harvey.

Szef straży ogniowej William Phebus z Harvey ubiegłej soboty słysząc że miastu Chicago grozi zagłada podczas strasznego pożaru w dystrykcie rzezalnianym zabrał wóz strażacki z Harvey i wyjechał chicagowianom do pomocy. Za to, że poczuł w sobie miłość bliźniego i chciał dobrze zrobić został suspendowany, ale nie na długo. Wczoraj wieczorem Rada miasta Harvey w całości zatwierdziła plan szefa Phebusa i kazała przywrócić mu wszelkie prawa obywatela i szefa straży ogniowej. Burmistrz Franciszek Bruggeman wytłómaczył szefa na zebraniu Rady miejskiej, gdy powiedział, że on to nakazał szefowi spieszyć chicagowianom z ratunkiem, co też szef uczynił, za co nie należało go suspendować.

* * *

Walka o autobusy już na ukończeniu.

Trzyletnia walka o obsługę autobusową na Northwest Highway jest już na ukończeniu przed Stanową Komisją Handlową, która teraz rzecz całą wzięła pod rozwagę. Spodziewają się szybkiej decyzji w tej sprawie. Zamieszkali przy Northwest Highway domagają się zaprowadzenia obsługi autobusowej przez spółkę tramwajową za jedną opłatą 7c do śródmieścia. Obecnie płacić muszą po 10c za przejazd autobusem United Motor Coach Co., i 7c za przejazd tramwajem nim dostać się mogą do śródmieścia. Jaka będzie decyzja Stanowej Komisji Handlowej nikt nie wie, czekają na takową niecierpliwie osoby interesowane.

* * *

We czwartek sprzedaż licytacyjna rządowa.

Kolektor cła portowego, pan Antoni Czarnecki donosi, że we czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 10:30 rano, w budynku United States Appraiser's Stores, p. nr. 610 ul. South Canal odbędzie się licytacyjna sprzedaż rządowa przedmiotów pozostawionych w składach rządowych bez opłaconego cła. Towar ten oglądać można w składzie wyżej podanym jutro, dnia 23go maja, od godziny 9tej rano do 4tej po południu; tam też otrzymać możecie katalogi.

* * *

Gwoździak został fatalnie okaleczony.

Jan Gwoździak, lat 38, z p. nr. 4933 North Oakley avenue został fatalnie okaleczony, gdy stracił kontrolę nad swoim automobilem i wjechał na słup pod wiaduktem kolei North-Western, przy ulicy Clybourn i Terra Cotta Place. Przewieziono go do szpitala Braci Aleksjanów.

* * *

W pożarze sobotnim straż ogniowa straciła $90,000.

Podczas wielkiego pożaru chicagoskiego ubiegłej soboty w rzezalniach straż ogniowa miasta Chicago straciła sześć wozów strażackich i jeden wóz drabinowy oraz kilkaset stóp węża gumowego razem przedstawiające wartość około $90,000. Płomienie z błyskawiczną szybkością ogarnęły wozy strażackie, że o ich uratowaniu wcale nie było mowy.

* * *

Smuczyński dzielnym był policjantem drogowym.

Leonard Smuczyński, lat 11, przy narożniku ulicy 40tej i Racine avenue, widząc brak policjanta drogowego podczas pożaru sobotniego sam zabrał się do tej roboty i dzielnie się spisał. Pod jego kierownictwem ruch kołowy nie wiele ucierpiał. Przechodnie chwalili robotę małego Smuczyńskiego, którego teraz kandydaturę na policjanta drogowego zamierzają przed stawić samemu burmistrzowi miasta Chicago.

* * *

Dziś ostatnia sposobność nadesłania zamówień na bilety.

Aby zapewnić sobie miejsce przy stołach na bankiecie jaki na cześć bokserów z Polski urządzają studenci uniwersytecy z stowarzyszenia Phi Sigma Phi, w klubie Medinah, w przyszły czwartek, dnia 24-go maja, trzeba się koniecznie zapisać na listę miejsc zarezerwowanych, a to uczynić można jeszcze dzisiaj przez zgłoszenie się wprost na adres: Komitet, pokój nr. 200, p. nr. 64 East Lake Street, Chicago. Na bankiet ten połączony z balem przyjadą także bokserzy chicagoscy. Zgłaszajcie się jeszcze dzisiaj po bilety, abyście potem nie żałowali, gdyż we czwartek bankiet i bal urządzają studenci Polacy ku ogólnemu zadowoleniu, na jakim to bankiecie warto będzie być obecnym.

* * *

Strażak w drodze do pracy został bohaterem.

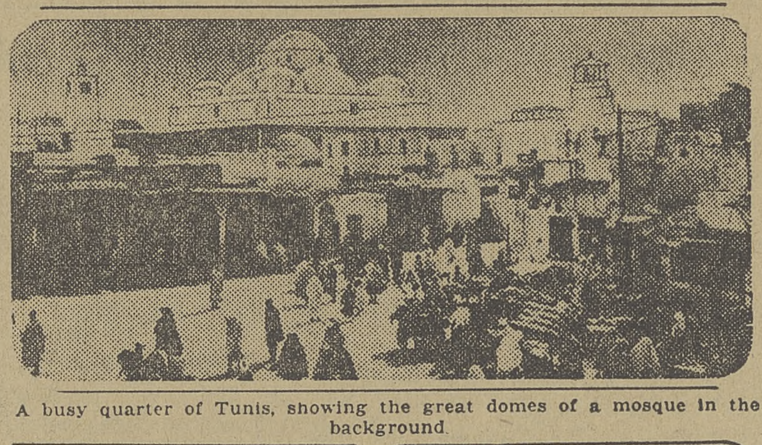
W drodze do stacji strażackiej kompanji nr. 4, p. nr. 1244 ulica North Halsted, strażak Henryk Bodenlos widząc wóz z 500 galonami gazoliny w ogniu przy narożniku Clybourn i North avenues, nie uciekał, ale nie zważając na własne niebezpieczeństwo pobiegł do wozu i ogień zagasił nim mogła nastąpić eksplozja zbiornika i wyrządzić znaczne szkody. Ucekali przechodnie, właściciele składy swoje zostawili na łasce losu w obawie, iż nastąpić może podczas pożaru wozu eksplozja, jeden tylko strażak Bodenlos nie zląkł się, ogień ugasił, a potem poszedł dalej do pracy.

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

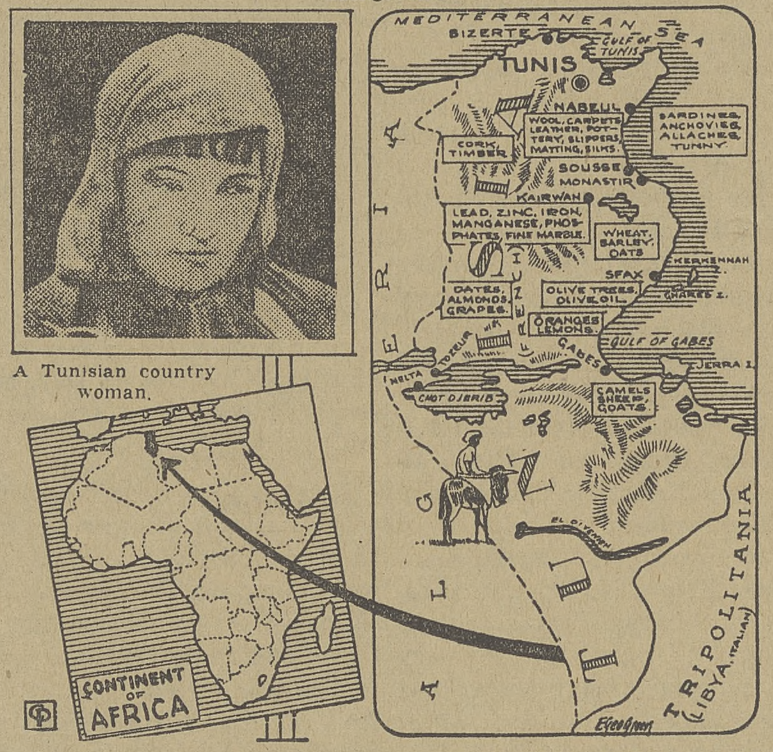
SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. False. Emptiness. 3. True. 4. True. 5. False. 20 grains. 6. False. Dutch. 7. True. 8. True. 9. False. Rain gauge. 10. True.

—TUNIZJA—



A busy quarter of Tunis, showing the great domes of a mosque in the background



A Tunisian country woman.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Kraina Tunisu — po arabsku: Ifrikija — jest pod protektoratem Francji od roku 1881, kiedy to Francuzi czuli si zobowiązani rozciągnąć swą władzę nad Tunisem, z powodu napadów zbójeckich szczepów tuniskich na sąsiednią Algerję.

Ziemię tę w starożytnych czasach skolonizowali Fenicjanie i uczynili je ośrodkiem słynnego swego ongiś państwa kartagińskiego. Po pobiciu Kartagińczyków kraina ta została wcieloną do rzymskiej prowincji „Afryka”. Następnie odebrali ją Rzymianom Wandalowie a im znowu Arabowie. W XVI wieku przeszła ona pod władzę Turków a w roku 1881 dostała się Francji.

Obszar Tunizji wynosi około 48,300 mil kwadratowych, mieszkańców jest 2,410,000; siedzibą gubernatora francuskiego i głównym portem jest miasto Tunis, mające 186,000 mieszkańców. Na północny-wschód od Tunisu są ruiny Kartaginy, jednego z słynnych wielkich portów starożytności.

Ziemia Tunizji na północnym-zachodzie jest górzysta, na wschodzie nizinna, na południu są stepy, urozmaicone licznemi jeziorkami.

Handel przeważnie prowadzi się z Francją. Głównie wysyła się zboża, bydło, oliwę, owoce, cynk, ołów, żelazo, fosfaty i tkaniny.

Rządy sprawuje rodowity bej, pod dozorem francuskiego gubernatora.

Z Cicero.

Z powodu święta „Wieńczenia Grobów”, które przypada w środę, dnia 30go maja, regularne miesięczne posiedzenie organizacji „Federation of Cicero Real Estate Owners”, odbędzie się w środę, dn. 23go maja, w sali zwykłych posiedzeń, to jest u p. Piloszewskiego, u zbiegu ulicy 31szy Place i 50ta ave.

Z bólem serca donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańsza i najdroższa matka, córka, siostra i babusia nasz, ś. p.

APOLONIA HOFFMANN

(Z DOMU RUDNICK)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., 1go Drzewa, 7ej Róży, Tow. św. Anny, Grupa 862 L. C. B. A., Tow. Polek Królowej Jadwigi, Związek Mszalny, Bractwa Serca Jezusa, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano w St. Joseph, Mich., w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5843 Dakin ul. do kościoła św. Władysława, przy Roscoe i Long Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Anna, Józefa, Helena, Franciszka, Marja, Edward i **Ryszard**, dzieci; **Anna Rudnik**, matka; **Cecylja**, synowa; **Emil O. Landis, Franciszek Johnke, Edward G. Kuehl** i **Karol Branda**, zięciowie; **Józefa, Siostra M. Kennilda** ze **Zgromadzenia Sióstr Notre Damek, Cecylja** i **Marta**, siostry; **Jan, Ignacy, Juljusz** i **Stanisław** bracia; **Marja, Michalina, Małgorzata** i **Rozalja**, bratowe; **Piotr Lincolnhol, Franciszek Swikoski, Tadeusz Hebner**, szwagrowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Adolf Hupka, Kildare 6974. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN KRUSZOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 1:45 po południu w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1500 Dickson ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Józef, August**, synowie; **Marjanna, Weronika**, synowe; wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Karol Żulinski, 1457 Blackhawk ul. Telefon Brunswick 2585. 22

Z SOUTH CHICAGO.

Otoczenie piękne, towarzystwo wesołe i grzeczna, muzyka do tańca doskonała na was czeka na balu wiosennym już w tę niedzielę, t. j. 27go maja, który urządza Chór przy parafji św. Michała Archanioła w Wegner's Ballroom, 8335 ul. Brandon.

Chór św. Michała skupia przy sobie młodzież inteligentną — pragnącą bliżej poznać śpiew i muzykę i dla tego bal ten budzi silne zainteresowanie, a szczególnie w kołach towarzyskich.

Pod kierownictwem komitetu przygotowania w kierunku dekoracyjnym, stosownie do okoliczności, oraz w kierunku przyjęcia i ubawienia gości, postępują szybkim tempem i bal rzeczywiście zapowiada się tak miłym i radosnym jak jest nam wiosna po długiej zimie. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

Dziś ważne zebranie.

Dzisiaj, dnia 22go b. m. (wtorek), odbędzie się o godzinie 8mej wieczorem, w sali Związku Polek, walne zebranie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, na które przedstawicieli polskich organizacyj wielce szanownego pana bardzo serdecznie prosimy. — Zarząd Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA JEZOWIT

(z pierwszego męża Migała)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 8:45 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3612 McLean ul. do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Julja** i **Honorata**, córki; **Piotr, Franciszek, Stanisław** i **Jan**, synowie; **Antoni Eisenmier**, zięć; **Emilja, Marja** i **Emilja**, synowe; (**Michał**, syn i **Helena**, synowa, w Polsce); wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza, siostra i wnuczka moja,

Ś. P.

MAŁGORZATA HENNEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 1:50 po południu, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby, pnr. 1613 Elston Ave. do kościoła św. Stanisława K., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga (z domu **Dreja**) **Rzentkowska**, matka; **Leon Rzentkowski**, ojczym; **Florentyna**, siostra; **Józef Dreja**, dziadek; **Franciszek, Szymon** i **Aleksander Dreja** i **Wiktor Hyska**, wujowie; **Hieronima, Józefa, Amy Draja** i **Marjanna Hyska**, ciotki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Fran. Brandt.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego ojca i dziadusia naszego, śp.

Sylwestra L. Jagłowskiego

mianowicie, wiel. księżom i organiście w parafji św. Kazimierza, tym panom, którzy nieśli trumnę, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, tym którzy odwiedzili dom żałoby; pogrzebowemu p. Janowi Fruzyna, za wzorowe zajęcie się pogrzebem, jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, staropolskiem Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:

RODZINA.

(ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW DROST

członek Tow. św. Andrzeja, gr. No. 233 Zjed. P. R. K. i Klubu im. Tadeusza Kościuszki — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1361 Bradley ul. do kościoła św. Stanisława K., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni

Rozalja, żona; **Franciszek** i **Juljanna** (w Polsce), rodzice; **Jan Murzyn** i **Stanisław Jaglarski**, szwagrowie; **Ignacy** i **Stanisława Dawidczyk**, wuj i wujenka; **Stanisław** i **Marjanna Rydel**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ PAWLICKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go maja 1934 roku, o godzinie 6:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2022 Charleston ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Józef, Anna, Teofil i **Antoni**, dzieci; **Rozalja, Cecylja, Klara** i **Marjanna**, synowe; **Piotr J. Zaremba**, zięć; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowi J. Poklenkowski i Syn, 2058 Webster Ave. Tel. Humboldt 0809.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA SCHLUM

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego S. J. Pruchniewskiego, 2878 So. Throop ul., do kościoła Immaculate Conception, przy 31 ul., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol, mąż; **Franciszka, Adam** i **Piotr**, dzieci; **Władysław Botkiewicz**, zięć, wnuki i wnuczki wraz z cała rodziną.

Informacje Victory 1024. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

JÓZEF HEBEL

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami. dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4627 So. Mozart ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Anna, matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

REZOLUCJA

Członkinie Stow. św. Anny No. 862 L. C. B. A., raczą się stawić przed kościołem św. Władysława, przy Roscoe i Long Ave., w środę, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.

APOLONJI HOFFMAN

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Katarzyna Francikowska, prezeska.

Katarzyna Przysiuda, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

PIOTR WODAJ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2242 So. Whipple ul. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja, żona; **Katarzyna Ozminkowska, Anna Czerwinska; Marjanna Nowaczyk, Rozalja Kaczynska** i **Lucja Nowak, córki; Franciszek, Piotr** i **Kazimierz**, synowie; **Marta, Leokadja**, synowe; **Jan Ozminkowski, Leon Czerwinski, Marcin Nowaczek, Wacław Kaczynski, Michał Nowak**, zięciowie; **Michał** i **Juljanna Ozmina**, szwagier i szwagierka, wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Alojzy Salomowicz, 2806 So. Kolin Ave. Telefon Lawndale 0778. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA JĄGA

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych, 1go Drzewa przy parafji Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 10,— po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3008 W. 41szy Place do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Jan, Rozalja, Matylda i **Klara**, dzieci; **Jan Konczal, August Grabe, Ignacy Schmidtke, Franciszek Kolasinski, Władysław Masłowski** i **Herman Mange**, zięciowie; **Helena Konczal**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

WERONIKA KUREK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Pierwszego Drzewa, Dwunastej Róży i Foresterek Dworu św. Stanisława Kostki No. 255, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1718 N. Ashland Ave., do kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Przybylska, Rozalja Butkiewicz i **Antonina Kielas**, córki; **Józef**, syn; **Michał Przybylski**, zięć; **Cecylja**, synowa, wnuki, wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Sadowski, Telefon Brunswick 2636. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

AUGUST WOJTULA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 516 Bunker ulica do kościoła św. Wacława, przy Decoven i Desplaines, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Wojtula, matka; **Jan, Józef, Edward, Piotr, Wacława, Ferdynand**, bracia; **Edyta, Eleonora**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

MAŁGORZATA MAJEWSKA

członkini Tow. Polek św. Jadwigi, grupa 357 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 4:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5615 S. Elizabeth ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan, mąż; **Franciszka, Marjanna, Helena** i **Stanisława**, córki; **Władysław, Jan, Józef, Antoni, Edward** i **Henryk**, synowie; **Adam Drewniacki, Arthur Korn, James Staszewski, Stanisław Dybas**, zięciowie; **Marjanna, Marjanna, Anna, Gertruda** i **Madge**, synowe; **Anastazja** i **Józef Kasprzyk**, siostra i szwagier, wnuki i wnuczki.

Pogrzebem zajmuje się Talaczynski, Yards 3904-6112. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK KAPUSTKA

członek Klubu Jastrząbki Starej — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2213 No. Lorel Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga (z domu **Cwiok**), żona; **Helena, Rozalja, Władysław** i **Mieczysław**, dzieci; **Zuzanna**, siostra; **Tomasz Cwiok**, szwagier; (**Marja**, siostra; **Paweł**, brat; **Aniela**, bratowa, w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Wojciechowski, 5325 W. Fullerton Ave. Berkshire 2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.

JÓZEF KOTLARCZYK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2619 Ogden ave., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, matka (w Polsce); **Andrzej, Wojciech** i **Józef**, synowie; **Anna**, córka; **Anna Kowalczyk** i **Marjanna Nycz**, siostry; **Ignacy**, brat (w Polsce); **Helena**, synowa; **Szymon Kochnek**, zięć; **Jakób Kowalczyk** i **Władysław Nycz**, szwagrowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ul. Telefon Canal 0471. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

KATARZYNA WENDERSKA

(z domu Kachnowska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 8:35 rano, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. nr. 1709 West 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Gertruda, Wirginja, Eleonora, Tadeusz, Dolores** i **Dorota**, dzieci; **Pelagja, Rozalja, Helena** i **Jadwiga**, siostry; **Franciszek, Bolesław, Władysław** i **Zygmunt**, bracia; szwagrowie, bratowe, ciotki i wujenki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko. Telefon Canal 1246. 22

"Bridal Shower" Panny Laurety Jarzembskiej.

W zeszłym tygodniu odbyła się niespodziana zabawa „Bridal Shower" na cześć panny Laurety Jarzembskiej, która stanie na ślubnym kobiercu z panem Władysławem Gawłowskim w kościele św. Trójcy, w sobotę 9go czerwca, o godzinie 10-tej rano. „Shower" ten urządzony był staraniem grona jej przyjaciółek, siostry, pani Uzdroskiej i cioci pani B. Schultz.

Wśród licznego grona zebranych byli krewni obojga młodych zaręczonych oraz wiele koleżanek i przyjaciółek przyszłej młodej panny. Były tam panie: S. H. Jarzembska, matka panny Laurety, J. Uzdrowska, B. Schultz, A. Częstochowska, S. Kania, G. Coy, R. Kessy, B. Florek, E. Myalls, P. Hintz, H. Zimmer, L. Golda, J. Hulka; panny: Jadwiga Wrzeszcz, Izabela Wrzeszcz, Irena Gawłowska, Irena Chodorowska, Loreta Hintz, Irena Kowalska, Izabela Myalls, Irena Myalls, Florentyna Scheliga, Rozalja Scheliga, Elżbieta Kania, Marja Kruppa, Helena Sowa, Ethel Coy, La Vergne Coy i Lorraine Częstochowska.

Miłe to grono składało pannie Laurecie serdeczne życzenia na przyszłość i obdarzyło ją mnóstwem ślicznych podarunków, a od pań A. Gawłowskiej, N. S. Jarzembskiej, W. Myalls, G. Myalls, Delphine Sterkie i Marji O'Callahan, nie mogących uczestniczyć w tej zabawie otrzymała listowne powinszowania.

MAŁŻEŃSTKO.

Mąż: — Znowu nowa suknia? Zastanów się! Skąd mam brać tyle pieniędzy, aby ci jedne za drugą suknię sprawiać?

Żona: — Nie wyszłam za ciebie zamąż, aby ci udzielać porad finansowych.



700

ŁADNA SUKIENKA DLA MATRON.

Modełko 700.

Zamówić można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Występ Pani Zagórskiej w P.K.A.



KAROLA OSTOJA-ZAGÓRSKA

Od kilku tygodni bawi w Chicago artystka śpiewaczka pani Karola Ostoja-Zagórska, znana na scenach operowych w Polsce i we Włoszech a szczególnie w Medjolanie gdzie debiutowała i występowała przez szereg lat przed przyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Podczas swego pobytu w Ameryce pani Zagórska, która jest kuzynką pisarza Józefa Conrada - Korzeniowskiego, — miała zaszczyt być zaproszoną przez byłego Ambasadora Filipowicza na występ w Washingtonie podczas uroczystości urządzonej na cześć polskiego bohatera Generała Pułaskiego.

Ostatniemi laty pani Zagórska obejmowała urząd nauczycielski w Konserwatorjum w Detroit gdzie również zdobyła uznanie i nowe laury jako śpiewaczka od amerykańskich krytyków którzy jednogłośnie podziwiali jej cudownie wyszkolony głos i talent dramatyczny.

Ażeby dać możność polonji Chicagoskiej zapoznać się z nadzwyczaj sympatyczną naszą rodaczką, Polski Klub Artystyczny zaprosił p. Zagórską na występ w przyszły piątek, dnia 25go maja, o godzinie 8:15 wieczorem do sali klubowej p. n. 2024 Pierce Avenue.

Na program złożą się arje operowe i piosnki w sześciu językach (któremi solistka włada płynnie), począwszy od wcześniejszych utworów włoskich i kończąc modernistycznemi piosnkami kompozytorów amerykańskich. Współ-udział w recitali tym weźmie pianista-akompanjator p. Jerzy Kalmus.

Po programe nastąpi przyjęcie na cześć pani Zagórskiej.

Zaprasza się członków i gości o punktualne przybycie.

W Polskim Stroju.



Na ilustracji powyższej widzimy nadobną modelkę, ubraną w polski strój narodowy. Spódniczka ta jest ręcznie wykonana w tęczowych kolorach, a głowa jej jest ozdobiona w kwiecisty hełm zrobiony ze stokrotek, róż i wstążek.

Stroje polskie zainteresowały obecnie modystów z całego niemal świata, którzy studjują je i urządzają wycieczki, aby przyjrzeć się malowniczym strojom polskim ozdobionym pięknemi wstążkami, ręcznie robionemi koronkami i wyszywanemi nićmi lub koralikami.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby pasek był razem z sukienką należy je razem wieszać. Sukienkę włożyć na naramiennik, a luźny pasek na haczyk.

Sokolice Urządzają Dzień Matek.

Komisja Sokolic przy okręgu 2-im urządza jutro, dnia 23go maja o godzinie 7:30 wieczorem piękny program połączony ze sztuką zatytułowaną „Wzorowa Matka" ku uczczeniu Dnia Matek. Program ten odbędzie się w sali im. Juljusza Słowackiego przy ulicach 48mej i Paulina. Panie: E. Rudecka, przewodnicząca i E. Rzeszotarska, sekr. z całem swym zarządem zapraszają wszystkie gniazda o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tym dniu w którym Sokolice gościć będą panią Korpantową, wice-prez. Sokołów Polskich.

Cnota sławą się płaci.
J. Kochanowski.

Obiad Na Jutro.

**Zupa Malinowa ze Śmietaną.
Okonie „Au Gratin".
Kładzione Kluski.
Zielona Fasolka z Rumianą Bułeczką.
„Jelly Cake".
Kawa.**

Zupa Malinowa ze Śmietaną.

Kwartę malin oczyszczonych i opłókanych zagotować w kwarcie i pół wody, rozbić dobrze, przecedzić przez sito, wsypać cukru do smaku i zagotować raz jeszcze z łyżką mąki kartoflanej, rozbitej w pół kwarcie kwaśnej śmietany a podprawiwszy nią zupę, zagotować. Można ją podać na gorąco zaś w gorące dnie na zimno ze słodkiemi grzankami.

Okonie „au Gratin".

Wziąć oczyszczone i nasolone trzy lub cztery okonie, oprószyć je mąką i na silnym ogniu obsmażyć na rumiano. Potem ułożyć na półmisku i zalać ćwierć kwartą kwaśnej śmietany, do której dodać trzy łyżki tartego parmezanu, ćwierć łyżeczki Maggi, ćwierć łyżki mąki i masło pozostałe od smażenia. Po wierzchu obsypać tartą bułką, położyć kilka kawałeczków świeżego masła i wstawić do bardzo gorącego pieca, aby się z wierzchu rumiana skorupka zapiekła. Jestto najsmaczniejszy sposób przyrządzania okoni (perch).

„Jelly Cake".

2 jaja, ¾ garnuszka cukru, ⅔ garnuszka wody, 6 łyżek masła, jeden i pół garn. mąki specjalnej do ciast, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, pół łyżeczki soli, jedną łyżeczkę wanilji. — Jajka ubić na gęstą kremową masę. Do tego dodawać stopniowo cukier ciągle ubijając, a później dodać masło i wodę dobrze mieszając. W to wszystko zawinąć wszystkie przesiane suche składniki i wanilję, wyrobić dobrze, wyłożyć do jednej wielkości blaszanek masłem wysmarowanych i piec w średnio gorącym piecu przez 20 do 25 minut.

Po upieczeniu przełożyć warstwy upieczonego ciasta ćwierć garnuszkiem powidełka, jakiegokolwiek a zwierzchu poprószyć łyżką cukru.

DOBRA NOWINA.

**Z dobrą nowiną po świecie
Wędruje, wysłannik Boży,
Lecz nie wiem, czy znajdę serce,
Które się dla niej otworzy.**

**Bo ludzie wszystko co dobre,
Miarą niedoli swej mierzą,
I słów nie łakną nadziei
I wieści dobrej nie wierzą.**

**Kochani moi ludziska
Nie bądźcie głusi i ślepi —
Czy wszystkie znaki nie mówią,
Że wkrótce będzie nam lepiej?**

**Czyliż nie widzą źrenice
Zalane gorzkiemi łzami,
Że się powoli rozjaśnia
To szare niebo nad nami?**

**Że na wyrębach wojennych
Młodziutka szumi znów knieja
I że wędruje po Polsce
Słoneczna, dobra Nadzieja.**

Henryk Zbierzchowski.

Tylko użyteczność stanowi między ludźmi różność.
S. Staszyc.

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNA ZABAWKA DLA DZIECI.

W modełku 5146 znajdziecie fason i kompletne instrukcje do zrobienia konia i ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

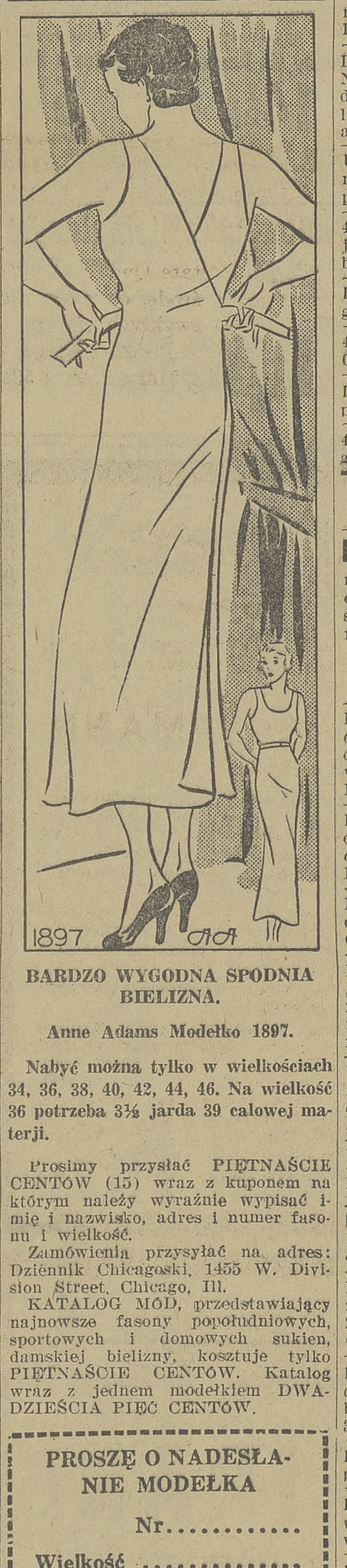
Chór "Melodja" Zamiast "Związku Polek".

W niedzielę wieczorem odbyła się podniosła uroczystość zmiany nazwy Chóru Związku Polek No. 108 Zw. Śp. Polskich w Ameryce na „Melodję" w sali Klubu Polonja, p. nr. 1575 Milwaukee ave. Pani Stefanja Niedźwiecka otworzyła uroczystość tą powołując na toastmistrza wice-prez. Związku Śpiewaków Polskich p. N. Wyrzykowskiego. Na pierwszego mówcę powołany został p. St. Zaklikiewicz, red. Dziennika Związkowego. Pan Józef Handke zasłużony śpiewak przewodniczył dokonaniu zmiany nazwy. Następnie koleżanka Olympja Klajda przedstawiała nową nazwę chóru „Melodja", a dwór cały złożony z członkiń Chóru ją eskortowało. Poczem składali życzenia nowemu chórowi: p. J. Handke, prez. Okręgu III., p. Wieczorek, a pani Amelja Szlak, prez. Chóru podziękowała na zakończenie wszystkim za wzięcie tak licznego w niem udziału.

Ceremonję tę całą urozmaicała gra fortepianowa panny Amelji Ginejt i taniec minuet wykonany przez członkinie Chóru Melodja, kończąc ją pięknym Polonezem. Później nastąpiła ogólna zabawa taneczna podczas której bawiono się do późna.

Panna L. Kutly-p. Józef Penczak.

W przyszłym miesiącu, dnia 23go czerwca o 9tej godzinie rano, w kościele św. Heleny odbędzie się ślub panny L. Kutly wybranej serca p. Józefa Penczaka, młodego i dobrze znanego wśród tutejszej młodzieży sympatycznego aptekarza zatrudnionego od przeszło 8 lat w aptece p. Władysława Wieczorka, właściciela apteki mieszczącej się p. nr. 1174 Milwaukee ave. Pan Penczak uczęszczał do Kolegjum św. Stanisława Kostki następnie udał się do uniwersytetu Valparaiso gdzie ukończył kurs aptekarski a obecnie jest registrowanym aptekarzem zamieszkującym p. nr. 2625 Thomas ulicy. Bliższe szczegóły będą podane później.



BARDZO WYGODNA SPODNIA BIELIZNA.

Anne Adams Modełko 1897.

Nabyć można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RAINBOW ROOFING CO.
Anthony J. Szydłowski
Właściciel
17 lat doświadczenia.
Wszelkiego rodzaju pokrywanie dachów, roboty blacharskie, miedziane, metalowe i t. d.
1415 N. WESTERN AVE.
Brunswick 7962.

WASZE obuwie będzie naprawione po najniższej cenie, blaszki lub sznurowadła darmo, polska obsługa. 1058½ Milwaukee Ave. 22-25-28-2

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ pies biały poodle strzyżony, z piątku na sobotę w okolicy Logan Blvd. i California. Nagroda za znalezienia psa. — 2623 N. California. Gawlinski.

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBA $5,000 jako pierwszy morgecz na 7 mieszkaniowym murowanym budynku w bardzo dobrym porządku. 2150 N. Keeler Ave. Mroz. 22-24-26

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA nowoczesne biura na północno-zachodniej stronie. Widne pokoje poczekalne. Parowe ogrzewanie. Dla doktora lub dentysty. Tani rent. Jos. Suffrin, 501 Milwaukee Ave. Haymarket 1737. 22

DO WYNAJĘCIA skład z 2 wchodami znajdujący się na najruchliwszym transfer narożniku na północno-zachodniej stronie. Dobra byznesowa lokacja. Tani rent. Jos. Suffrin, Haymarket 1737. 22

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla niewiasty, $2. 1046 N. Wood ul. pani Kuntz. 23

DO Wynajęcia skład i 4 pokoje, 2917 N. Ridgeway Ave., dobra lokacja nadająca się na grosernię lub skład delikatesów. Tani rent. John C. Eggers and Son, 1931 Milwaukee Ave. 26

UMEBLOWANE 3 pokoje, ogrzewane wynajmę. 2126 Thomas ul. 1-sze piętro. 19-22

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Proszę się zgłosić. Wynajmę bardzo tanio. 1303 W. Ohio ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na drugiem, $10. 1318 Crittenden ulica.

4 POKOJE do wynajęcia, tanio. 1336 Chapin ulica. 23

DWA i 3 pokoje do wynajęcia, na pierwszem i drugiem. 1467 W. Erie ul.

4 POKOJE do wynajęcia, piecem ogrzewane, tanio. 1626 Wright ul.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT
nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy i opiekowania się dzieckiem, dobry dom, rekomendacje wymagane. Moll, 1850 Humboldt Blvd.

POTRZEBA doświadczonej kobiety do hotelu, do sprzątania pokoi i mycia podłóg. 1961 Fowler ulica blisko Damen Ave.

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt do owijania „stick" cukierków. Close & Co., 2021 W. Fulton ul.

POTRZEBA krawca do marynarek, jako wspólnika, stała praca, musi mieć gotówki $20 lub własną maszynę do szycia. 1043 N. Paulina ul., front.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty i opiekowania się dzieckiem, pozostać na noc. Telefon Juniper 3491.

POTRZEBA dziewczyny, przeszło 18to letniej, do ogólnej pracy domowej. 2903 Augusta Bulwar.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i opiekowania się dzieckiem. Telefon Albany 2309.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej, 18 do 25 letniej. Pokój, wikt i zapłata. 3303 Crystal ul. Isman. Spaulding 8134.

POTRZEBA dziewczat jako kelnerek, do "steam table," pralni, domowej roboty, kobiet lub mężczyzn do kuchni. 303 S. Halsted ul. Biuro.

POTRZEBA człowieka do domowej pracy. 2113 Alice Place.

POTRZEBA gospodyni, starszej niewiasty, do groserni; mały kapitał wymagany. 1247 Dickson ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Silbar, 1028 N. Mozart ul.

POTRZEBA doświadczonej krawcowej do kostumerskiej roboty, 109 N. Dearborn ul., pokój 1006.

POTRZEBA doświadczonego krawca i bushelmana, w składzie męskiej galanterji .1218 S. Halsted ul.

POTRZEBA "driver" do mleka, który może dostać nowych kostumerów; musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, pod litere N. 24

PRACA

Z POWODU przepisów miejskich, dotyczących pokarmów i napojów, mamy sposobność dla dwóch sprzedawaczy zarobić kilka set dolarów w następnych 90 dniach. Sposobność na stałe zatrudnienie. — Zobaczyć pana Pierce. Pokój 1100. 100 N. LaSalle ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty i pomocy z dzieckiem; pozostać. 2478 N. Clark ul. Anzel.

POTRZEBA dziewczyny 25-30 letniej, do ogólnej domowej pracy; niema gotowania; pozostać na noc; $5 tygodniowo. Telefon Euclid 6262. — 1139 Wesley Ave., Oak Park.

POTRZEBA dziewczyny 18 albo przeszło, do ogólnej domowej pracy; dobry dom; pozostać na noc; rekomendacje wymagane. Telefon Keystone 1206.

POTRZEBA piekarza do ciast. 4106 Archer Ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty (dzieci); dobry dom, niema prania; $5. A. Reiff, 2353 E. 70-ta ul.

POTRZEBA człowieka, który umie robić "plastic" robotę. Tel. Columbus 6784.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM urzadzenie do 3 zakładów reperacji obuwia oraz skład. Inne taniości. 2141 N. Laramie Ave. 22

PŁACIMY najwyższe ceny za stare meble. 1236 Chicago Ave. Monroe 1620. 25

NA SPRZEDAŻ drzwi, okna, siatki i szafa na statki, tanio. 1445 W. Emma ulica.

RADJO

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, każdego czasu i gdziekolwiek. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 22

INSTRUMENTA

$208 POZOSTAŁO niespłacone na $1,200 Baby Grand pianinie i ta suma $208 zakupi go. Wpłata niepotrzebna od odpowiedniej osoby. Spłaty tylko $2 tygodniowo. Telefonować lub zobaczcie natychmiast pana Pierce, credit manager, Baldwin Piano Co., 323 So. Wabash Ave. Wabash 6900. 19-22-24

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
na zapasie 3 piętra używanych lecz przeważnie nowych mebli jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Dziennie do 10tej, w niedziele do 4tej.
1927 MILWAUKEE AVENUE
Blisko Western Ave.

SPRZEDAM gwarantowana okrągła maszynę do prania, $10. — 2808 Armitage Ave. 22

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 18-19-22-23,24

INTERESA

PIWIARNIA na sprzedaż w polskiej okolicy. 3162 So. Ashland Ave. 26

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

SPRZEDAM grosernię i bucezernię, na dobrych warunkach; dobry lease; narożnik. Tel. Humboldt 0341.

POSZUKUJE wspólniczki z kapitałem do interesu. 1715 N. Wood ul.— Leon Mozak, Armitage 10146. 23

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

ZAKŁAD krawiectwa — czyszczenia i prasowania, dobrze wyekwipowany, wyrobiony, dobrze opłacający się interes. Jedyny zakład w dobrym miasteczku, prowadzący interes z pobliskimi małemi miasteczkami i okolicą. Jedyny powód sprzedaży jest choroba. Deerfield Tailors — Deerfield, Ill. 22-24-26

GROSERNIĘ i skład cukierków sprzedam tanio, 20 lat istniejący interes, naprzeciw katolickiego kościoła i szkoły. 3206 S. Emerald Ave. Telefon Victory 3924. 23

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia, stare wyrobione miejsce na prędką sprzedaż. Tel. Berkshire 3585. 22-24-26

GARAŻ pełnie wyekwipowany, tow trok, sprzedam lub zamienię za farmę, z powodu choroby. 1655 Milwaukee Ave. 23

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. Zgłaszać się pnr. 3614 Belmont Ave. od 1-ej do 4-tej. 26

NA SPRZEDAŻ skład plumbiarski z 4 pokojowem mieszkaniem z tyłu, dobrze wyrobiony interes, muszę sprzedać z powodu śmierci. 1748 W. 19ta ul. Tel. Canal 2990. 24

JEŻELI chcecie kupić narożnikową grosernię i skład owoców za przystępną cenę, telefonujcie Armitage 9825.

EXTRA. Buczernia i grosernia na sprzedaż, z powodu choroby; tani rent. Telefon Belmont 9856. 25

MLECZARNIA na sprzedaż. Dobra okolica. Sprzedam bardzo tanio z powodu innego interesu. 2516 N. Laramie ul. 22

GROSERNIA na sprzedaż, stare wyrobione miejsce, na prędką sprzedaż. Telefon Humboldt 3593. 19-22

POTRZEBA wspólnika z $300 do składu ruskiego, tureckiego tytoniu i papierosów. 1048 N. Hoyne Ave. Tel. Humboldt 1534.

SPRZEDAM piekarnię. Świeże i dzień stare pieczywo. Dobra sposobność dla odpowiedniej osoby. Bardzo tanio. — 1452 Milwaukee Ave. 22-24

FARMY I LOTY

PROPERTA, 150x150, narożnikowy dom, 4 pokojowy, garaż, kurniki, szopy, krzewy, drzewa owocowe — w Glen Ellyn Ill. Nadaje się na letnisko lub kurzą farmę. Zgłosić się S. G. Jakobczak, 1508 W. Division ul.

WŁAŚCICIEL odda przystępnie 2 małe farmy, dobra ziemia i lokacja. Box 8, Knox, Indiana. 24

NA SPRZEDAŻ 2 akry, 6 pokojowy dom, woda, elektryka, kurnik 20x60, mała stajnia, ziemia obsadzona; 65 kur, 1 krowa, 50 zajęcy, drzewa owocowe; blisko Palatine; szkoła w pobliżu; przystępnie. Wiadomość: 6844 Grand Ave. 22,24,26,28,31,2

DOMY I ZAMIANA

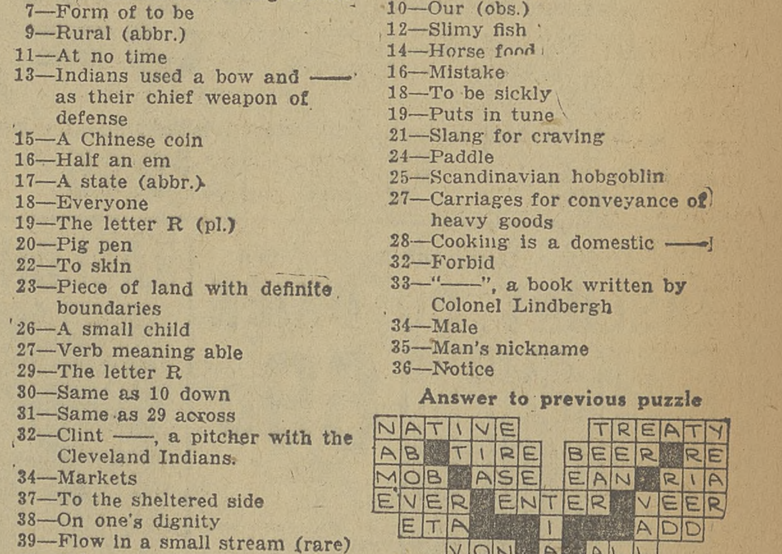
**BUNGALOW NA SPRZEDAŻ
Przez Posiadacza Morgeczu**
pnr. 4931 So. Kildare Ave. 6 pokojowy murowany, gorącą wodą ogrzewany, mozaikowa kąpielnia, 2 automobilowy drewniany garaż. Telefonować pan Gordon, Yards 4329. 24

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy dom, ogrzewany wodą, 2 oszklone werandy, 2 automobilowy garaż, dobra transportacja. Gwarantowany „title". — 1115 Hoyne Ave. Oak Park. Telefonować Euclid 9714M po siódmej. 23

NA SPRZEDAŻ nowy budynek, skład z pokojami w tyle, dobra lokacja na głównej drodze. Sprzedam tanio. Michael Yurkanin, 1608 Calumet Ave., Whiting, Ind. 15-22-29-5

3 MIESZKANIOWY drewniany, gorącą wodą ogrzewany. Właściciel odda za bezcen, zamieni. Armitage 4434. — 1637 No. Campbell Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



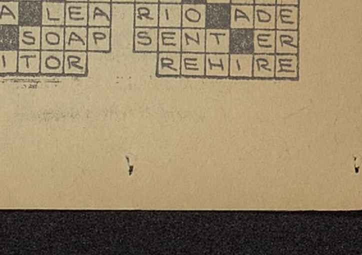
ACROSS

1—Blemish
3—Grain
5—Instrument for rowing a boat
7—Form of to be
9—Rural (abbr.)
11—At no time
13—Indians used a bow and —— as their chief weapon of defense
15—A Chinese coin
16—Half an em
17—A state (abbr.)
18—Everyone
19—The letter R (pl.)
20—Pig pen
22—To skin
23—Piece of land with definite boundaries
26—A small child
27—Verb meaning able
29—The letter R
30—Same as 10 down
31—Same as 29 across
32—Clint ——, a pitcher with the Cleveland Indians.
34—Markets
37—To the sheltered side
38—On one's dignity
39—Flow in a small stream (rare)
40—Sol
41—Feminine saint (abbr.)

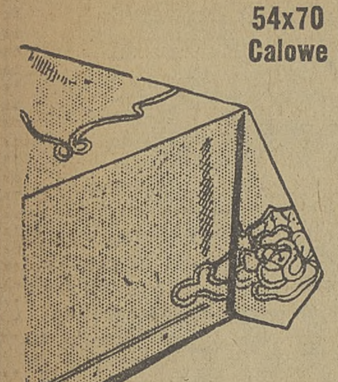
DOWN

1—Males
2—To unweave
3—Over
4—A passage of a heavenly body across the meridian of a place
5—Gold or silver lace
6—Brawl
8—In reference
10—Our (obs.)
12—Slimy fish
14—Horse food
16—Mistake
18—To be sickly
19—Puts in tune
21—Slang for craving
24—Paddle
25—Scandinavian hobgoblin
27—Carriages for conveyance of heavy goods
28—Cooking is a domestic ——
32—Forbid
33—"——", a book written by Colonel Lindbergh
34—Male
35—Man's nickname
36—Notice

Answer to previous puzzle



PODWÓJNE ZNACZKI PRZEZ CAŁY DZIEN WE ŚRODĘ — KUPUJCIE OD 9-EJ RANO DO 5:30 WIECZOREM



54x70 Calowe **LNIANE OBRUSY NA STÓŁ**

Stemplowane Lniane Obrusy. Zwykłej $1.79 Wartości. Piękne Wzory.

$1.29

Bogate, lśniące obrusy, stemplowane do wycinanego haftowania. Z trwałej tkaniny, która będzie się dobrze prała i nosiła.

12 Calowe Stempl. Okrągłe Pokrowczyki

Ze śnieżno białej art materji. Skromnie mereżkowane. — Każdy **3½c**

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES

Now 7 DEPT. STORES

GOLDBLATT BROS

Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

UPTOWN CHICAGO:	NORTHWEST STORE:	SOUTHEAST STORE:
Broadway at Lawrence	Chicago & Ashland Ave.	91st St. & Commercial
NORTH SIDE STORE:	SOUTH SIDE STORE:	HAMMOND (IND.) STORE:
Lincoln & Belmont Ave.	47th Street & Ashland	Hohman Ave. & Sibley

New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

Stemplowane Draperje na Drzwi

3-sztukowe, z ekru cliona materji albo płótna. W ładnych wzorach, które łatwo wyszywać. Na jutro

3 Sztukowy Komplet **44c**

POSZEWKI NA PODUSZKI

Artystycznie Stemplowane Skromnie Mereżkowane.

Robione ze śnieżno-białej tubing. Stemplowane w ładne wzory. 42-calowe poszewki. Para **44c**



WE ŚRODĘ-OSZCZĘDZAJCIE NA DOMOWYCH POTRZEBACH!

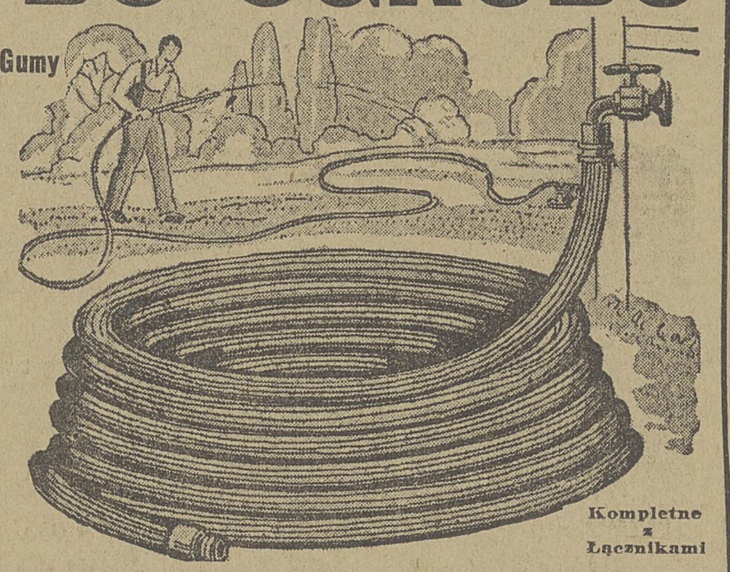
WĘŻE DO OGRODU

⅝ Cal. Wielkości z Rówkowanej Gumy

50 Stopowe

$2.39

Zapewnijcie sobie dobry trawnik lub ogród tego lata z tą zadziwiającą ofertą! Trwale zrobione z najlepszego materjału; odda wam nieprzerwaną i niezawodną usługę. Prawdziwa wartość za przystępną cenę!

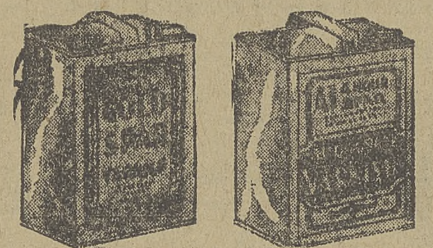


Kompletne z Łącznikami



BANNER FARBA

Matowa lub lśniąca się w kolorach i biała. GALON **99c**



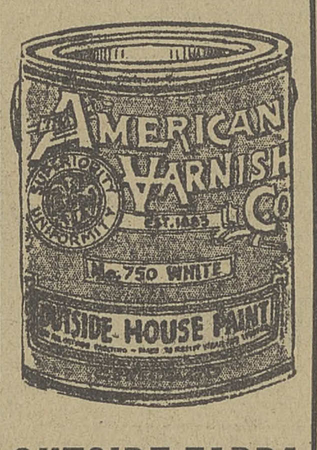
GOLD SPAR POKOST
Nie przepuszcza wody. Wysycha w 4 godz. Galon **$1.98**

4 GODZINOWY POKOST
Wysycha na twardo w 4 godzinach. Galon **$1.79**



GOLD-BRO FARBA
W kolorach oraz biała. Galon **$1.79**

GWARANTOWANA FARBA
16 kolorów także biały. Galon **$1.79**



OUTSIDE FARBA

Odporna na wszelkie powietrze. Popularne kolory i biały. GALON **$1.98**

All Purpose Pokost



GALON **99c**

Szybko wysychający pokost do podłóg, i futryn.



Drut Na Płot

Z pojedyńczemi sztachetami — galwanizowany.

42-calowy **9c** bieżąca stopa

Drut na płot, który uczyni dom ładniejszym, gdyż uchroni trawniki i ogród przed wydeptaniem i zanieczyszczeniem.

Cement Do Dachu

2 GAL. **97c**

Asbestowy plastyczny lub płynny cement na dach. Specjalnie!



Środek Do Usuwania Farby

GALON **98c**

(Paint Remover).

Nie zawiera żadnego ługu lub kwasu. Usuwa także pokost.



Emalja Do Siatek



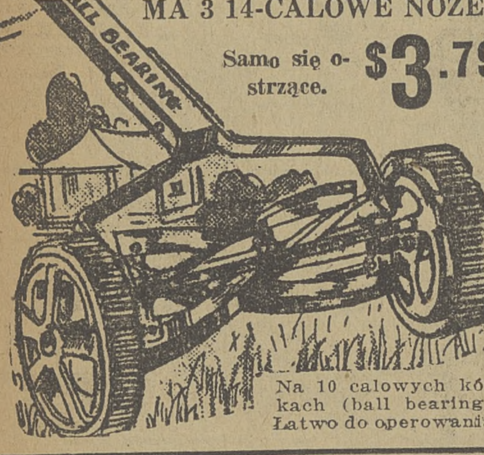
GALON **77c**

Lśniąca czarna. Wysycha w 20 minutach.

MASZYNKA DO KOSZENIA

MA 3 14-CALOWE NOŻE.

Samo się ostrzące. **$3.79**



Na 10 calowych kółkach (ball bearing). Łatwo do operowania.

"PEACOCK" TAPETY

W nowych wzorach do każdego pokoju!

TAPETY DO KUCHNI **5c** Za Rolkę

Powabne i żywe wzory po tej niskiej cenie.

30 cal. plastyczne tapety. Rolka ..... **9¢**

Tapety do jakiegokolwiek pokoju. Rolka .... **12½¢**

Nowe wzory do parloru. Rolka .... **19¢**



Właściciele Domów! Specjalna Sprzedaż Malowanych

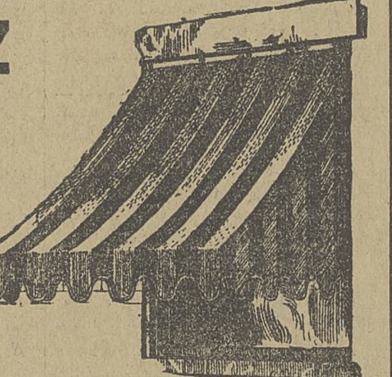
Paskowatych Markiz

Chłodne! Powabne!
W pomarańczowe i czarne paski!
Wielkości 5x3x3 stóp

$3.98 Każda

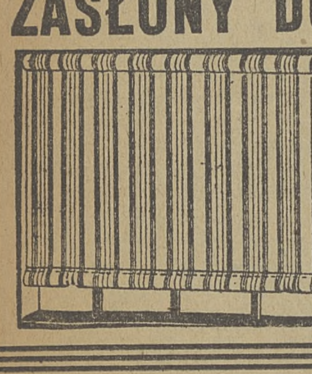
Mocno zrobione, z ½-calową galwanizowaną rurką, przekładanemi szewkami, podwójnym ściegiem i tasiemkowem obszyciem.

Wielkości 6x3x3 stóp	Wielkości 7x3x3 stóp	Wielkości 8x3x3 stóp
$4.35	$5.25	$5.95



3x7-Stopowe, Osadzone na Wałkach

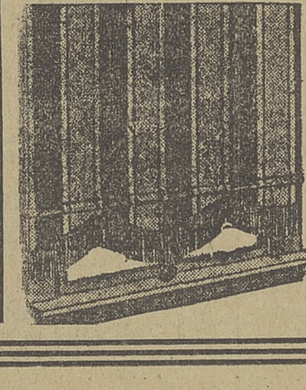
ZASŁONY DO OKIEN



69c Każda

W modne paski. Na gwarantowanych sprężynowych wałkach. — Kompletnie z haczykami i gwoździami.

ZASŁONY NA WERANDĘ



Robione na zamówienie w wielkościach do 30 cali przez 6 stóp

74c

Z grubego drelichu, z 2-calowemi bullion frendzlami. Kompletnie z haczykami i gwoździami.

Będziecie Chciały Uszyć Dużo Sukien z Tych

Nowych Cienkich PRALNYCH MATERYJ



- Wzorzyste szyfonowe voiles
- Wzorzyste dimities
- Wzorzyste lawns
- Wzorzysty batyst
- Wzorzyste plisse krepy
- Ubławatniona broadcloth

17½c Jard

Wszelką modną letnią odzież... suknie, bluzki, etc.... możecie sobie same uszyć z tej pierwszorzędnej pralnej materji, jaką ofiarujemy w wielkim wyborze! Niektóre krajane z pełnych zwojów... inne w długich fabrycznych sztukach! 36 i 39 cali szerokie.

36-CALOWE PERKALE **13½c** JARD

Cienka, chłodna materja, która jest bardzo popularna na lato! Barwne wzorzyste desenie. Doskonałej jakości materja, krajana z pełnych zwojów.

Olbrzymie Zakupno!

87,500 Jardów Materji na Prześcieradła, Muślinu, Tubing, etc.

81-Calowa MATERJA NA PRZEŚCIERADŁA

NIEBIELONA	BIELONA
22½c JARD	27½c JARD

Tylko bardzo wielkie zakupno umożliwia nam ofiarowanie materji tak dobrego gatunku po tych niskich cenach! Będziecie chciały kupić kilkanaście jardów TERAZ... by oszczędzić sobie sporą sumkę przez uszycie w domu potrzebnych prześcieradeł! Trwała materja, która wytrwa długie lata.

45-calowy **Tubing Na Poszewki** **14½c** Jard
Mocnej jakości tubing w pastelkowych kolorach. Niezwykła wartość

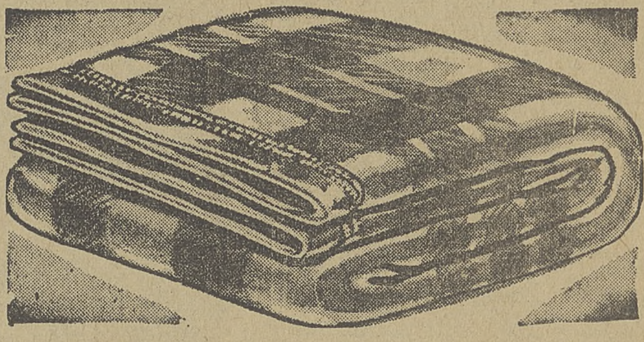
Częściowo lniana **Materja Na Ręczniki** **5½c** Jard
15-calowa bielona materja na ręczniki, z kolorową bortą. Z pełnych zwojów.

36-cal. gwarantowana **Materja Na Wsypy** **25c** Jard
Trwało kolorowa materja. Nie przepuszcza pierza. Różowa, niebieska albo kremowa.



Bielony albo Niebielony MUŚLIN JARD **9½c**

Jard szeroki. Trwały. Na prześcieradła i poszewki na poduszki.



Z Chińskiej Bawełny, 66x80-Cal.

ESMOND KOCE

Z Satynowem Obszyciem

$1.67 PARA

Puszyste koce w modnych kratkowanych deseniach, z ładnem satynowem obszyciem w stosownym kolorze. Doskonała wartość.

12x12 calowe Cannon **ŚCIERECZKI DO MYCIA**
Znanej jakości. Białe, z kolorową bortą. Kupcie zapas teraz! KAŻDA **3c**

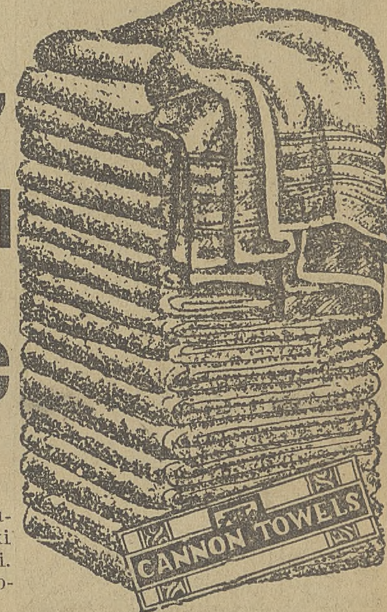
Sanitarne białe **PIERZE**
Dosypcie do starych poduszek albo usypcie nowe z tego wyborowego pierza. — FUNT **67c**

22x44-Calowe Podwójno-Nitkowe

'Cannon' RĘCZNIKI

17½c KAŻDY

Grube, absorbującej jakości tureckie ręczniki z trwałej terry materji. Białe, z powabną kolorową bortą.



Kupcie Nowe Firanki Teraz, Gdy Ceny Są Niskie!



RAYONOWE KORONKOWE

Panel Firanki **$1.98** Każda

W lśniącym jasno-złocistym kolorze. Wykończone w stylu Van Dyke albo ząbkowane. Z 6-calowemi rayonowemi frendzlami. 45 cali szerokie i 2¼ jarda długie.

FILET

Panel Firanki **$1.19** Każda

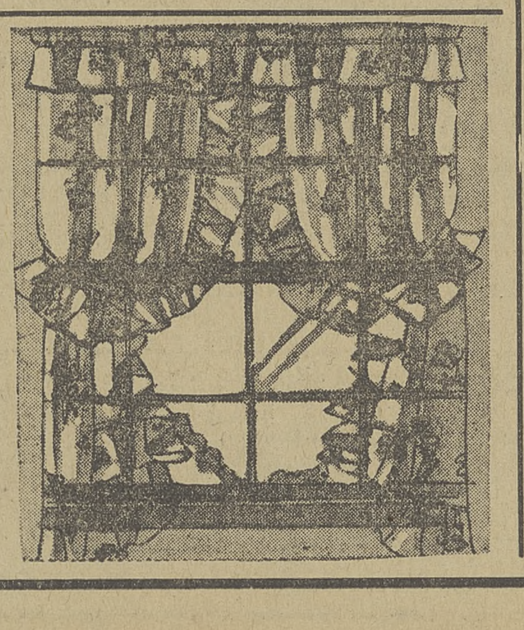
Grubej jakości ekru panel firanki z modnemi 6-calowemi rayonowemi frendzlami. 45 cali szerokie i 2¼ albo 2½ jarda długie.

Wzorzyste i Ruflowane Ładne Markizetowe

FIRANKI

79c PARA

Delikatne firanki, które upiększą okna na lato. W pięknych kwiecistych wzorach, z rufelką u wierzchu i opaskami. Każda para jest 2 i 1-6 jarda długa.



Kretonowe DRAPERJE

$1.98 Para

Gotowe do przyozdobienia Waszych okien! Modne kwieciste wzory, z Cor-Val wykończeniem u góry. Każda draperja jest 34 cali szeroka i 2½ jarda długa.



CIENKA NOWA

GRENADYNA

Na Firanki

W tkane różnokolorowe wzory i z tych samych nitek. Użyteczne fabryczne długości. Trwały, pralny gatunek. **12½c** JARD

ŚWIEŻA

Tiulowa Materja

Na Firanki

Delikatnie wygląda.. a jednak jest bardzo trwała. Sztuki fabryczne w modnym ekru kolorze **9½c** JARD

DRAPERJE

z Sycylijskiego Adamaszku

$5.48 Para

Z Kutasowemi Frendzlami

Bogate, lśniące włoskie draperje w modnych brokatowych deseniach. Każda draperja jest całkowicie podszyta i 2½ jarda długa. — Ładne draperje, z których będziecie dumni.

